20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 49.

Kraków, sobota 2 marca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Komunikat komendy armji niemieckiej.

Niemieckie samoloty nad Paryżem i północną Francją.

(=) **Berlin, 29 lutego. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W rejonie Pere, na wschodzie od Mozeli odparto zwycięsko w nocy z wtorku na środę atak silniejszych nieprzyjacielskich oddziałów szturmowych, które usiłowały posunąć się naprzód przy poparciu artylerji.

Niemieckie lotnictwo podjęło w nocy z 26 na 27 lutego br. na szerszą skalę zakrojone wypady nad teren Francji, przyczem wiele samolotów przez czas dłuszy przelatywało nad Paryżem.

Przedsięwzięta w dniu 27 lutego br. akcja wywiadowcza lotnictwa niemieckiego nad morzem Północnem i nad wyspami brytyjskiemi, oraz w ograniczonym zakresie przeciw Francji — napotkała w różnych okolicach na silny opór nieprzyjacielski.

Zestrzelono jeden angielski samolot wywiadowczy typu Bristol-Blenheim.

Alarmy lotnicze w całej półn.-wschodniej Francji

(=) **Bruksela, 29 lutego — Angielskie biuro Reutera, potwierdzając komunikat niemieckiego dowództwa armji, donosi, że niemieckie aparaty wywiadowcze przeleciały w ub. wtorek granicę francuską.**

Eskadra samolotów niemieckich podzieliła się następnie na mniejsze grupy, które odleciały w różnych kierunkach. **W związku z tem, prawie we wszystkich miejscowościach północno-wschodniej Francji oraz w okolicy Paryża musiano zarządzić alarmy lotnicze.**

Komunikat Reutera stwierdza dalej, że według wyjaśnienia wyższych urzędów wojskowych alarmy lotnicze zarządza się tylko w tym wypadku, jeżeli nadlatują większe grupy samolotów nieprzyjacielskich. To jest też powodem, że nie zarządzono alarmu, gdy w poniedziałek wieczorem nadleciały w okolice Paryża dwa samoloty nieprzyjacielskie. Zarządzono jedynie obronę przy pomocy dział przeciwlotniczych.

We wtorek rano rozległy się w Paryżu syreny alarmowe w chwili, kiedy grupa samolotów przeleciała linję alarmową wokół Paryża.

Samoloty angielskie ukazały się koło Amsterdamu.

Nowy wypadek naruszenia neutralności Holandji przez Anglję.

(=) **Amsterdam, 29 lutego. W nocy na środę naruszyli ponownie angielscy lotnicy neutralność Holandji. Oddziały obrony lotniczej, stacjonowane w okolicy Amsterdamu ostrzeliwały samoloty angielskie.**

Jeden z granatów, który nie eksplodował w powietrzu, spadł na czteropiętrowy dom i wyrządził znaczne szkody. Na szczęście, nikt z ludzi nie odniósł szwanku.

Złoto z angielskiego worka wycieka z przerażającą szybkością.

Saldo ujemne bilansu handlowego wynosi za pięć miesięcy wojny przeszło 205 miljonów funtów.

(=) **Amsterdam,** 29 lutego. — Ogłoszone przez Board of Trade cyfry angielskiego handlu zagranicznego za styczeń br. wykazują **nowy wzrost nadwyżki przywozu nad wywozem** i pozwalają poznać z tem większą dokładnością, że angielski bilans handlowy uległ w ciągu stycznia br. **dalszemu pogorszeniu.**

Nadwyżka przywozu w **pierwszym miesiącu br. wyniosła niemniej jak 60 miljonów funtów szterlingów,** co stanowi prawie podwójną wysokość salda przywozu za styczeń 1939 r.

W ten sposób **saldo ujemne angielskiego handlu zagranicznego za pierwszych 5 miesięcy wzrosło do przeszło 205 miljonów funtów.** Jeżeli tempo ujemnego bilansu handlowego utrzyma się na dotychczasowym poziomie, wówczas należy się liczyć z tem, iż deficyt angielskiego handlu zagranicznego do końca pierwszego roku wojny **wzrośnie na 500 do 700 miljonów funtów.**

Ta olbrzymia suma musi stanowić naturalnie, wobec niesłychanego spadku wartości wkładów brytyjskich zagranicą i szczupłego zapasu dewiz Banku Anglji, bardzo dotkliwe obciążenie dla państwa angielskiego.

Płk. Bodini w Berlinie.

Berlin, 29 lutego. — Szef sztabu generalnego młodzieży faszystowskiej płk. Bodini spędził w ciągu swej podróży po Niemczech dwa dni w stolicy. We wtorek był on podejmowany wraz ze swem otoczeniem przez Stabsführera Hartmanna Lauterbachera. We środę przed południem został płk. Bodini przyjęty przez zastępcę Führera, ministra Rzeszy Rudolfa Hessa. We środę wieczorem odbyły się przyjęcia w ambasadzie włoskiej i w berlińskiej grupie faszystowskiej.

Podczas pobytu w Berlinie wybitny gość włoski został szczególnie uczczony. **Mianowicie z upoważnienia Führera wręczono mu, w uznaniu jego zasług jako bojownikowi o wolność Hiszpanji, krzyż zasługi orderu „Orła Niemieckiego" z gwiazdą i mieczami.**

Punktem kulminacyjnym włoskiej wizyty będzie „zebranie młodzieży", wyznaczone na dzisiaj wieczór w Hamburgu. Na zebraniu tem będą przemawiali do młodzieży niemieckiej płk. Bodini i Stabsführer Lautenbacher.

Uczczenie regenta Horthy'ego.

Uroczyste posiedzenie węgierskiego parlamentu.

Budapeszt, 29 lutego. — **Parlament węgierski odbył we środę uroczyste posiedzenie, na którem jednogłośnie i bez dyskusji przyjęto projekt ustawy o upamiętnieniu dwudziestolecia rządów Mikołaja von Horthyego.**

Poważna katastrofa górnicza pod Triestem.

Rzym, 29 lutego. — **W kopalni węgla Arsa pod Triestem wydarzyła się poważna katastrofa.**

Skutkiem wybuchu gazów straciło, według pierwszych doniesień, **20 górników życie, podczas gdy liczba rannych dochodzi do 100 osób.**

Śmierć krąży u wybrzeży Anglji.

(=) Amsterdam, 29 lutego. **Reuter donosi, że szwedzki parowiec „Santos" pojemności 3840 ton, zatonął w północnej części morza Północnego.** Na pokładzie okrętu znajdowało się 30 osób, wśród nich kilku pasażerów. Dotychczas zdołano uratować 12 ludzi.

Amsterdamski „Telegraaf:: 'donosi, że duńskie towarzystwo żeglugi Torm otrzymało obecnie wiadomość, iż należący do niego **parowiec towarowy „Freya" pojemności 1207 ton odniósł uszkodzenie w odległości 100 km. na północ od Goeteborga i poszedł na dno.** Parowiec odbywał podróż z Anglji do Kopenhagi. Załoga, złożona z 17 ludzi, została uratowana przez rybaków.

Ten sam dziennik amsterdamski donosi dalej, że zaginiony od 28 stycznia **norweski parowiec towarowy „Start" pojemności 1168 ton, został obecnie urzędowo uznany za straceny.**

Estoński parowiec „Arctnrus" pojemności 1682 ton zderzył się koło wybrzeży angielskich z jakimś nieznanym parowcem i odniósł ciężkie uszkodzenia. Załoga złożona z 18 osób miała zostać wyratowana na ląd. — Zderzenie nastąpiło z tego powodu, ponieważ **okręty koło wybrzeży angielskich muszą jechać ze zgaszonemi światłami.** Estoński parowiec „Arcturus" nie jest identyczny z norweskim parowcem również nazwy „Arcturus" pojemności 1800 ton, który **1 grudnia wjechał na minę i zatonął.**

Angielski parowiec najechał na minę i eksplodował.

Zatonięcie holenderskiego statku koło wybrzeża angielskiego.

(=) **Amsterdam,** 29 lutego. — **Jak donosi agencja Reutera, angielski parowiec „Clan Morrison" pojemności 5.336 ton najechał na morzu Północnem na minę i eksplodował.** W chwili gdy załoga wsiadała do łodzi ratunkowych, parowiec utrzymywał się jeszcze na powierzchni. **Z załogi jeden człowiek został zabity, 15 odniosło rany.**

Holenderski przybrzeżny statek motorowy „Ida" pojemności 208 ton zatonął koło zachodniego wybrzeża Anglji. Załoga została wyratowana. Statek miał na pokładzie ładunek rudy. O przyczynach zatonięcia okrętu dotychczas nic bliższego nie wiadomo.

Angielski parowiec zatopiony na Atlantyku północnym.

(=) **Amsterdam,** 29 lutego. — Według doniesienia Reutera, parowiec angielski przynależny do Glasgowa „Loch Maddy" poj 4.996 ton zatonął we czwartek na północnym Atlantyku. 35 ludzi załogi zostało przyjętych na pokład pewnego pancernika wojennego. 4 członków załogi poniosło śmierć.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 29 lutego.

Odprawa państw neutralnych dla Anglji.

Stosunek Wielkiej Brytanji w odniesieniu do państw neutralnych staje się coraz bardziej niepoprawny i coraz więcej bezwstydny. Brak jakichkolwiek sukcesów na polu militarnem, bezskuteczność blokady i zupełne fiasko działalności „ministerstwa kłamstwa" sprawiły, iż plutokratyczni podżegacze wojenni **całkowicie potracili głowy.**

Znana stoicka cierpliwość i aż do snobizmu posunięta flegma angielska ustąpiły miejsca bezplanowej i dziwnie niespokojnej aktywności, przyczem za nową dewizę w Londynie postawiono sobie **hasło rozszerzenia za wszelką cenę teatru wojny.** Wydaje się to być przysłowiową brzytwą, którego ostrza skwapliwie i kurczowo chwytają się zawiedzeni i obecnie już nie liczący na zwycięstwo Brytanji politycy Londynu. Anglja mianowicie upatrzyła sobie **Europę północną oraz Bliski Wschód** jako przyszłych obrońców swego honoru, swej czci.

Ale i te zamiary dyplomacji brytyjskiej spotkały się z **niedwuznaczną odprawą.** To też wściekłość rozczarowanych i zawiedzionych w swych nadziejach polityków kieruje się w szczególności przeciwko tym krajom, a zasadniczo tym państwom, które **w odniesieniu do Niemiec zajmują przychylne albo wręcz przyjazne stanowisko.**

Odpowiedzi państw neutralnych z jakiemi miała sie spotkać Anglja po całej powodzi górnolotnych frazesów oraz ukrytych i otwartych gróźb wystosowanych pod ich adresem niedwuznacznie dowodzą, że **świat poczyna wreszcie poznawać, kto jest właściwym burzycielem pokoju.**

Oto norweski tygodnik „Fritt Folk" dochodzi do wniosku, że Anglja pokłada wszystkie swe nadzieje na wysiłkach wciągnięcia małych państw do wojny, a to w tym celu, aby sama, gdy dojdzie do wybuchu, mogła spokojnie utrzymać się ponad ruinami Europy. **Norwegja jednak nie ma najmniejszego zamiaru służyć za deskę ratunku dla kogoś,** kto na przestrzeni ponad 200 lat utrzymywał Europę w stanie stałego niepokoju i gorączki. Szczęśliwem dla Europy wydarzeniem będzie fakt, **gdy Anglja straci swój wpływ na sprawy polityki europejskiej.**

Wielkie jest rozgoryczenie **w Stanach Zjednoczonych** z tego powodu, że Anglja nastawiła się do odegrania roli policjanta świata. Ale nie pozostało to bez skutków, bowiem ostatnio wydane tam zarządzenia idą w tym kierunku, aby amerykańskie okręty i samoloty pasażerskie **omijały brytyjskie punkty oparcia i kontroli.** Zaufanie do angielskiego gentlemena przestało mieć w Stanach Zjednoczonych swe dawne znaczenie.

Zupełnie niedwuznaczna i całkowicie jasna jest treść odpraw z jakiemi spotkał się Londyn zarówno **w Japonji jak i w Sowietach.** Oświadczenie tych państw, że zachowanie się Anglji w odniesieniu do nich znajdzie taką samą wymowę daje wiele do myślenia i jest niejako dowodem, iż **szpony lwa brytyjskiego wiele już straciły na swej drapieżności** oraz, że najlepszą dla Londynu radą będzie powstrzymanie się od gróźb i nieprzemyślanych a szkodzących dla własnych interesów pociągnięć.

Z pośród licznych głosów ostrzegawczych na specjalne wyróżnienie zasługuje opinja włoskiego dziennika „Giornale d'Italia", który stwierdza, że skoro Wielka Brytanja utrzymuje jakoby Niemcy, Rosja Sowiecka i Włochy zagrażały pokojowi i z tego powodu należałoby wystąpić czynnie przeciw tym państwo, to ta opinja **Włochy całkowicie nie wzruszy.** Z oświadczeń tego rodzaju należałoby wyciągnąć wnioski, ale nikt w Londynie nie może się dziwić, jeśli po takiej fali obraźliwych ataków, zaatakowani starają się wspólnie szukać obrony.

Jeśli Anglja liczyła na to, że przez swe niepowściągliwe i w licznych wypadkach oburzające zachowanie w odniesieniu do państw neutralnych będzie je mogła pozyskać dla swego rydwanu, to przeczą temu podnoszące się w całym świecie głosy opinji i to w sposób zupełnie dobitny, że **rola Anglji jako piastunki innych państw ostatecznie się skończyła.** W żadnym jednak razie nie ścierpi nowa Europa dzisiejszego stanu rzeczy i tem samem nie pozwoli, by miała odgrywać rolę zabawki brytyjskich wielkorządców, służącej ich wielkoświatowym interesom.

Odprawa angielskim podżegaczom wojennym

„Giornale d'Italia“ odpowiada na niewczesne pogróżki angielskiego dziennika socjalistycznego. — Włochy wyciągają z tej napaści właściwe wnioski

(=) **Rzym**, 29 lutego. — **Pod tytułem „Ostrzegamy“ zamieszcza „Giornale d'Italia“ ciętą odprawę na artykuł angielskiego dziennika socjalistycznego „Daily Herald“, w którym tenże zapowiada na najbliższy czas ofensywę obu wielkich plutokracyj przeciw Włochom.**

Artykuł dziennika socjalistycznego stwierdza, że pomiędzy Niemcami, Rosją sowiecką i Italją niema żadnej różnicy, wszystkie te trzy narody przedstawiają niebezpieczeństwo dla pokoju i wyciąga z tego wniosek, że **jeżeli mocarstwa zachodnie walczą dziś z jedną z tych trzech autokracyj, wówczas celem uzyskania prawdziwego pokoju należy wszystkie trzy osłabić, lub zniszczyć.**

Mamy więc do czynienia — pisze „Giornale d'Italia“ — **z nową demonstracją wojenną partji brytyjskiej**, szermującej swym „pacyfizmem“. Nie wystarcza jej już jedna wojna, dość ciężka i pełna zagadek na przyszłość. Stara się ona „w imię pokoju“ doprowadzić **do rozszerzenia terenu konfliktu europejskiego**, gdyż nie zważając na toczącą się wojnę z jednem mocarstwem, ze smutną odwagą **prowokuje groźby wojenne wobec Włoch**. Prowokacja ta jest tem znamienniejsza, że mimo szalejącej w Anglji cenzury, mogła się ona bez żadnych przeszkód ukazać w druku. Na tę zaczepkę można odpowiedzieć **krótko, ale wyraźnie** w następujących słowach:

„Naród włoski przyjmuje do wiadomości, że w wielkich demokracjach imperjalnych istnieją ludzie i koła, zamyślające o jego zniszczeniu. Italja nie przejmuje się tem, ale wyciąga z tego odpowiednie wnioski. Jeżeli pomimo zasadniczych różnic ustrojowych umiejscawia się Niemcy, Włochy i Rosją sowiecką na wspólnej ławie oskarżenia i miesza się te trzy narody i ich różne ustroje w jednym garnku, wówczas nie należy się dziwić, **jeżeli wszystkie te zaatakowane narody połączą się razem dla odparcia tego rodzaju obrazy.** Niech więc „Daily Herald“ i jego liczni przyjaciele ideowi przyjmą do wiadomości, że tego rodzaju pogróżki **muszą całkiem naturalnym biegiem rzeczy doprowadzić do reakcji**, to jest do wzmocnienia istniejących już, wspólnych zarządzeń obronnych, powziętych bez względu na różnice ideową między temi państwami“.

Spóźniona spowiedź pana Churchilla przed Izbą Gmin.

Pierwszy lord admir[illegible]racji musi przyznać się do ciężkiego uszkodzenia pancerników wojennych „Barham“ i „Nelson“ przez torpedy i miny niemieckie

(=) **Berlin**, 29 lutego. W dniu 29 grudnia 1939 r. niemiecki komunikat wojenny doniósł o storpedowaniu brytyjskiego pancernika klasy „Queen Elizabeth“ na zachodniem wybrzeżu Szkocji przez niemiecką łódź podwodną. **Brytyjska admiralicja dotychczas jednak przemilczała o ciężkiem uszkodzeniu jednego ze swych największych pancerników wojennych.**

Dopiero 27 lutego pan Churchill uznał za stosowne **przyznać się przed Izbą Gmin, że storpedowaniu uległ pancernik bojowy „Barham“.**

Pancernik ten należy do klasy „Queen Elizabeth“ i zbudowany był w latach 1913—1915. Pancernik ten ma pojemności 31.100 ton, jego załoga na stopie pokojowej liczy 1180 ludzi, szybkość dosięga 25 mil morskich, wyposażony jest w ośm dział kalibru 38,1 cm, dwanaście dział kalibru 15,2 cm, i ośm dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm. „Barham“ dotychczas nie zdołał „wyleczyć się“ ze skutków celnego ciosu, wymierzonego z niemieckiej łodzi podwodnej.

Pierwszy lord admiralicji za jednym zamachem postanowił również wyznać w czasie spóźnionej spowiedzi wobec Izby Gmin **swój drugi grzech**, mianowicie zawiadomił posłów o **ciężkiem uszkodzeniu pancernika bojowego „Nelson“, statku flagowego floty brytyjskiej.** Pancernik ten, jak już doniosła w swoim czasie prasa niemiecka, **został ciężko uszkodzony w grudniu ub. roku wskutek najechania na minę.**

„Nelson“ ma wyporność 33.950 ton i jest uzbrojony w dziewięć dział 40.6 cm oraz dwanaście dział 15.2 cm i bardzo liczną artylerję przeciwlotniczą ciężkiego kalibru. Tem samem pancernik ten należy w obecnej chwili do **najsilniejszych i najnowocześniej uzbrojonych jednostek brytyjskiej floty wojennej.**

Jak widać więc, dopiero pod naciskiem niemieckich rewelacyj prasowych, pan Churchill **widział się zmuszony do odkrycia prawdy wobec swojego społeczeństwa.** Jego wielotygodniowe usiłowania zatuszowania faktu uszkodzenia dwóch jednostek bojowych, które do dziś dnia nie zostały doprowadzone do porządku spełzły na niczem.

Cyniczna rola Anglji doczekała się wyroku ze strony Norwegji.

(=) **Oslo**, 29 lutego. Narodowe czasopismo tygodniowe „Fritt Folk“, reasumując bilans brutalnego angielskiego napadu we fjordzie Jössing, pisze co następuje:

„Anglja zaczyna dochodzić do przekonania, **że nie jest zdolna pokonać Niemcy w uczciwej walce.** Jedyna jej nadzieja leży obecnie w tem, **aby wszystkie narody przeciągnąć na swoją stronę**, by w stosownym momencie, kiedy **nastąpi już wybuch, móc się utrzymać na** powierzchni, ratując się na szczątkach rozbitej Europy, lub wciągnąć za sobą w przepaść wszystkie inne narody.

W tym wypadku Norwegja musi się zdobyć **na jasne postawienie sprawy.** Musi ona wyraźnie zdeklarować, **że nie myśli dać się użyć jako pas ratunkowy dla tonącego Albionu.** Anglja przez 200 lat trzymała Europę w stanie gorączkowego naprężenia. Ustanie to dopiero wtedy, kiedy Anglja, na szczęście dla Europy i swojego własnego narodu, **zaprzestanie wywierać wpływ na politykę europejską“.**

W związku z ostatnią mową Chamberlaina czasopismo zauważa co następuje:

„Mowa ta przedstawiała się jako **niewybredna mieszanina usprawiedliwiania się, oszczerstw, kłamstw i pogróżek.** Chamberlain i Churchill są **cynikami**, a cała moralność wojenna Anglji jest **cynizmem.** W każdym leksykonie podręcznym pod słowem „cyniczny“ możemy znaleźć wyjaśnienie, iż słowo to oznacza: „bezczelny, człowiek z miedzianem czołem, bezwstydny, nieprzyzwoity, brudny i amoralny“. Do tego spisu określeń możnaby jeszcze dodać: ktoby zapomniał tego cudzoziemskiego słowa, lub nie mógł go wymówić, ten **zamiast „cyniczny“ może spokojnie i trafnie użyć słowa „angielski“!**

Anglik Mac Auley powiedział raz: „Im więcej rozczytuję się w dziejach Anglików w Indjach, tem więcej wstydzę się, że jestem Anglikiem“.

Niemiecko-rosyjski układ komunikacji lotniczej.

Berlin, 29 lutego — W ministerstwie spraw zagranicznych dokonano wymiany not dyplomatycznych z ambasadorem Unji Sowieckich Republik, przy pomocy których rządy obydwóch państw potwierdziły zawarty w dniu 23 grudnia ub. roku między „Deutsche Lufthansa“ a „Aeroflotem“ w sprawie regularnej komunikacji lotniczej między Berlinem a Moskwą.

Zaginięcie duńskiego parowca.

(=) **Amsterdam**, 29 lutego. — **Według doniesień z Kopenhagi, uważa się tam duński parowiec „Maryland“ pojemności 4895 ton za zaginiony.**

Katastrofa japońskiego samolotu wojskowego.

Wśród 6 zabitych znajdowało się trzech wyższych oficerów.

(=) **Tokio**, 29 lutego. **Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, że w poniedziałek koło Kioto spadł samolot wojskowy.**

Wśród 6 pasażerów samolotu, którzy ponieśli śmierć, znajdowali się: generał Hozoji, generał Okada i pułkownik Tsuji.

Samolot wraz z ofiarami spalił się doszczętnie tak, że zidentyfikowanie zabitych było możliwe jedynie po szczątkach mundurów. Gen. Hozoji był znanym lotnikiem i instruktorem japońskiego lotnictwa.

Z początkiem marca b. r. regularna komunikacja okręt. Odessa — Warna.

(=) **Moskwa**, 29 lutego. — Jak donosi wieczorny dziennik moskiewski „Weczernaja Moskwa“, na początek marca br. planowane jest podjęcie regularnej komunikacji okrętowej między Odessą i Warną. Pozostaje to w związku z postanowieniami, zawartego w styczniu br. sowiecko-bułgarskiego układu handlowego i morskiego.

Wojska rosyjskie przerwały front na półwyspie Karelskim.

Zdobyto 13 umocnionych stanowisk.

Moskwa, 29 lutego. **Według komunikatu wojskowego sztabu generalnego leningradzkiego okręgu wojskowego z dn. 27 lutego, wojska rosyjskie przerwały umocnioną linję frontu fińskiego na półwyspie Karelskim i zdobyły 13 umocnionych stanowisk, w czem 9 betonowych fortów artylerji.**

Na innych odcinkach frontu nie zanotowano ważniejszych wydarzeń. Rosyjska flota powietrzna zbombardowała wojskowe objekty Finów.

Podczas walk powietrznych sześć samolotów fińskich miało zostać zestrzelonych.

Helsinki potwierdzają wiadomość o przerwaniu przez Rosjan. Po zachodniej stronie półwyspu karelskiego Rosjanie, **według doniesień fińskiego komunikatu wojskowego**, przeprowadzili ataki w zatoce pod Viipuri, pod Sommee, Naekkijaervi, Perojoki, Aeygrapaeaenjaervi i Salmenkaita. Walka trwają przy wielkich stratach. Pod Vuoksi i Suvanto panuje ożywiony ogień artyleryjski z obu stron frontu, podobnie jak i na północny wschód od jeziora Ładoga. Pod Taipale miało się udać wojskom fińskim odeprzeć atak rosyjski.

Także i w rejonie Petsamo Rosjanie atakowali w ciągu całego dnia, podczas gdy wojska fińskie utrzymały pod Nautsi swoje stanowiska obronne.

Fińska flota powietrzna kontynuowała loty patrolowe i bojowe. Zarówno nad terenem walk, jak i w głębi kraju stoczono liczne walki powietrzne. Wielkie ilości samolotów rosyjskich zbombardowały miejscowości Kouvola, Lahti, Riihimaeki, Hanko i Turku. Na terenie frontu na ataki powietrzne najwięcej narażone były miejscowości Elisenvaara i Lappeenranta.

* * *

Sukcesy wojsk rosyjskich na froncie fińskim wywołały wielkie wrażenie w Danji. Korespondent kopenhaskiego dziennika „Politiken“ **donosi z Helsinek, że ataki rosyjskie stają się z godziny na godzinę silniejsze.** Szybkie posuwanie się Rosjan poprzez wyspy fjordu Wyborgu jest bardzo groźne. Jeśli wojskom rosyjskim uda się przedostanie się przez fjord i zajęcie stanowisk na lądzie na zachód od Wyborgu, wówczas wojska te będą mogły napaść na stanowiska Finów od tyłu. **Obecne walki zadecydują o losie Wyborgu.**

Podobnie i „Berkingske Titende“ donosi, że musi się z tem liczyć, iż stare hanzeatyckie miasto Wyborg, drugie co do wielkości miasto fińskie, wraz z jego starym zamkiem, pochodzącym z czasów średniowiecza, będzie musiało być stracone, ponieważ Rosjanie z największą siłą napierają na linję Mannerheima.

Stanowcze metody.

Francja wpadła w sidła systemu oszczędnościowego.

Radykalne zracjonowanie środków żywności. Straszliwy spadek produkcji w rolnictwie.

Bruksela, 29 lutego. — **Francuska opinja publiczna jest już od szeregu dni przygotowywana na stanowcze metody gospodarki wyżywienia, które obecnie rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie.**

Usiłując przedstawić te metody jako usprawiedliwione, — zrezygnowano nawet przejściowo z dawnego optymizmu i w prasie oraz w radjo przedstawia się sytuację gospodarczą Francji tak poważnie, jaką ona w istocie jest.

Tak np. „Figaro“ pisze, że Niemcy posiadają obecnie nadzwyczaj wielkie zapasy środków żywności, które jednak podporządkowały surowemu systemowi oszczędnościowemu. **W ciągu sześciu miesięcy wojny niemieckie rezerwy bezwątpienia jeszcze powiększyły się, ponieważ blokada w wielu punktach okazała się nieskuteczną.** Możliwości mocarstw zachodnich w zakresie środków żywności są obecnie o wiele mniejsze w porównaniu z rokiem 1914. Zebrane zapasy zostaną bardzo szybko zużyte, jeśli nie zastosuje się przewidującej i ostrożnej gospodarki.

Głównym powodem zmniejszenia podstaw żywnościowych we Francji ma być spadek produkcji rolnictwa, które już od 20 lat walczy z brakiem sił roboczych.

Z obecnie ogłoszonego tekstu dekretu o rekwizycji wszystkich rolniczych sił robotniczych wynika, że przepisy te dotyczą mężczyzn, kobiety a nawet dzieci, jak również wszystkich obcokrajowców, którzy uzyskali prawo azylu. Podporządkowanie całej gospodarki rolniczej ludności dyscyplinie wojskowej — czytamy w oficjalnym tekście — idzie tak daleko, że np. uczniowie i studenci, zatrudnieni w rolnictwie, muszą uzyskać zezwolenie prefektów, jeśli chcą kontynuować swoje studja.

Koła przemysłowe odczuły nowe rozporządzenie jako poważny cios, ponieważ cały przemysł zbrojeniowy w ostatnim czasie przeważnie był zdany na uciekinierów. Jako konieczną rekompensatę przemysł ma nadzieję uzyskać wydanie obowiązku pracy dla wszystkich zawodów i wszystkich sfer społeczeństwa, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet. Tylko na tej drodze ma się nadzieję, mimo silniejszego uwzględnienia potrzeb rolnictwa, utrzymać także i produkcję na odpowiednim poziomie.

Pierwszym krokiem do wprowadzenia tego ogólnego obowiązku pracy ma być wciągnięcie do pracy bezrobotnych, którzy zostaną powołani przed komisje lekarskie, mające za zadanie ustalenie zdolności do pracy. **Niezdolni do pracy będą, według oświadczenia min. Pomeret'a, bezwzględnie przyłączeni do akcji pomocniczej.** Zdolni do pracy natomiast będą w drodze przymusowej zajęci w licznych robotach.

Szkło jako materjał plastyczny.

Tajemnica szkła opakowego. — Zastosowanie w architekturze i w życiu codziennem.

W ostatnich czasach zajęto się w przemyśle szklanym produkcją, t. zw. szkła opakowego, które ma być *używane możliwie wszechstronnie w architektonice budowlanej.*

Ze szkła zabarwionego metalicznymi tlenkami, leje się nieprzeźroczyste tafle, które pokrywa się glazurą, lub szlifuje na matowo. Tafle te służą *do wykładania modnych fasad i pokrywania całych wnętrz domów.*

Wygląda to istotnie efektownie.

Ze szkła takiego *buduje się nawet całe urządzenia*, a więc np. barw w kolorze pomarańczowym, salę operacyjną w tonie szarym i białym, łazienkę w kolorze błękitnym. Mosiężne ornamentury łazienki trzymają się nawet doskonale w takiem szkle.

Tafle opaku są grubości pół centymetra i *trudne bardzo do rozbicia.*

Skład chemiczny nowego szkła, wyprodukowanego w Niemczech jest tajemnicą.

Równocześnie zajmuje się zagraniczny przemysł szklany dziełem sztuki stosowanej ze szkła wydmuchiwanego. Tworzy się więc bardzo estetyczne zwierzęta ze szkła, postacie ludzkie, bajkowe rośliny i egzotyczne kwiaty. Bukiet kwiatów o szklanych liściach i płatkach umieszczony w stosownym wazonie wygląda prześlicznie.

Oczywiście czynione są także próby nagięcia szkła do potrzeb estetyczno-praktycznych. Odpowiednie mieszanki umożliwiają tworzenie dzbanów i czar, zrobionych w rozmaitych kolorach, kieliszków, szklanek i butelek o rzeczywiście zastanawiających kształtach.

Czyli: szkło *staje się obecnie przedmiotem eksperymentów*, które mają na celu uczynienie z niego materjału jeszcze bardziej podatnego dla fantazji ludzkiej przy możliwie największem uchyleniu jego dotychczasowej kruchości i łamliwości.

O zwierzętach pociągowych.

Prawdziwi przyjaciele człowieka.

Kraków, w lutym.

Piękne i szczęśliwe są zwierzęta na swobodzie. Ale czy dlatego mamy je więcej kochać i zachwycać się niemi, niż tymi przyjaciółmi człowieka, co pomagają mu w ciężkiej pracy codziennej?

Gdy uprzytomnimy sobie ogrom trudu i pracy, jaką spełniają za człowieka te cierpliwe, wytrwałe zwierzęta, dźwigające i przewożące ciężary, zrozumiemy, jak **wielki dług wdzięczności zaciągnęliśmy w stosunku do nich.** Powinniśmy też okazywać im zato jaknajwięcej serca, obchodzić się z niemi łagodnie, nie bić i nie wyzyskiwać, a **stawać zawsze w ich obronie,** gdy widzimy, jak zły człowiek znęca się nad niemi.

Ileż to zwierząt trudzi się dla człowieka... Taki naprzykład osiołek. Poczciwe to zwierzę przywykliśmy uważać za symbol głupoty i lenistwa. Tymczasem jest to **zupełnie niesłuszne mniemanie.** Tylko w północnych krajach osioł stał się ociężały, leniwy i krnąbrny naskutek złego traktowania go przez ludzi. Natomiast na południu, we Włoszech i Azji **osioł jest pomocnikiem człowieka nieocenionym.** Silny, szybki, pracowity i wytrwały, roztropny, osioł tamtych okolic służy jako wierzchowiec, zwierzę juczne i pociągowe i przedstawia dla posiadacza **większą wartość niż koń.** Arabowie otaczają też swoje osiołki wielką troskliwością i opieka, nie biją ich, odżywiają je dobrze. Opłaca się im to stokrotnie.

Także muł należy do najpracowitszych zwierząt pociągowych. Żyje w południowych krajach Starego i Nowego Świata. Ktożby nie lubił tego krępego, silnego, spokojnego długoucha. Powolniejsze od niego woły i bawoły odznaczają się zato o wiele większą siłą i niezmordowaną wytrwałością. W dawnych czasach plemiona koczownicze posługiwały się zawsze w swych dalekich wędrówkach zaprzęgami wołów. I dziś widzimy je w roli zwierząt pociągowych czy to w Indjach i Egipcie, czy nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie na Dzikim Zachodzie woły ciągną ogromne, płótnem okryte wozy,

podobne do wozów cygańskich,

przez niezmierne prerje i stepy. W Hiszpanji spotkać można oryginalne zaprzęgi: bawoły ciągnące wozy na płozach w rodzaju naszych sanek po ulicach, wybrukowanych gładko wielkiemi płytami kamiennemi.

Wogóle w krajach południowych **zobaczyć można dziwne zaprzęgi.** Oto w Afryce wielbłąd jednogarbny, a w Azji dwugarbny kroczy poważnie, dźwigając stosy skrzyń, worów i pak na własnym grzbiecie. **Jeszcze większy dziw dla Europejczyka to słoń, użyty do przenoszenia ciężarów.** Słoń afrykański jest dzikszy, oswaja się trudno i nie stał się jeszcze dotąd zwierzęciem domowem. Natomiast słoń indyjski, to prawdziwy przyjaciel człowieka, zmyślny, łagodny i cierpliwy. Wiadomo, że słonie umieją być troskliwemi niańkami dla dzieci, które pozostawiono na ich opiece; nietylko nie wyrządzą im krzywdy, ale obronią je przed każdem niebezpieczeństwem. Ale największe z nich majstry przy pracy. Olbrzymia siła pozwala im nieść na grzbiecie bez wysiłku belki, ścięte drzewa, wielkie ładunki towarów. Niegdyś w czasach starożytnych zaprzęgano słonie do wozów wojennych i maszyn oblężniczych. Dziś Hindusi w czasie uroczystości religijnych każą im ciągnąć wielkie wozy ubrane kwiatami, wiozące posągi bogów.

Niezwykłym zaiste wierzchowcem i zwierzęciem zaprzęgowem jest... **struś.** Wielkie to ptaszysko, słynne ze swoich wspaniałych piór w ogonie, da się oswoić, a nawet zaprząc do powoziku, oczywiście niezbyt dużego.

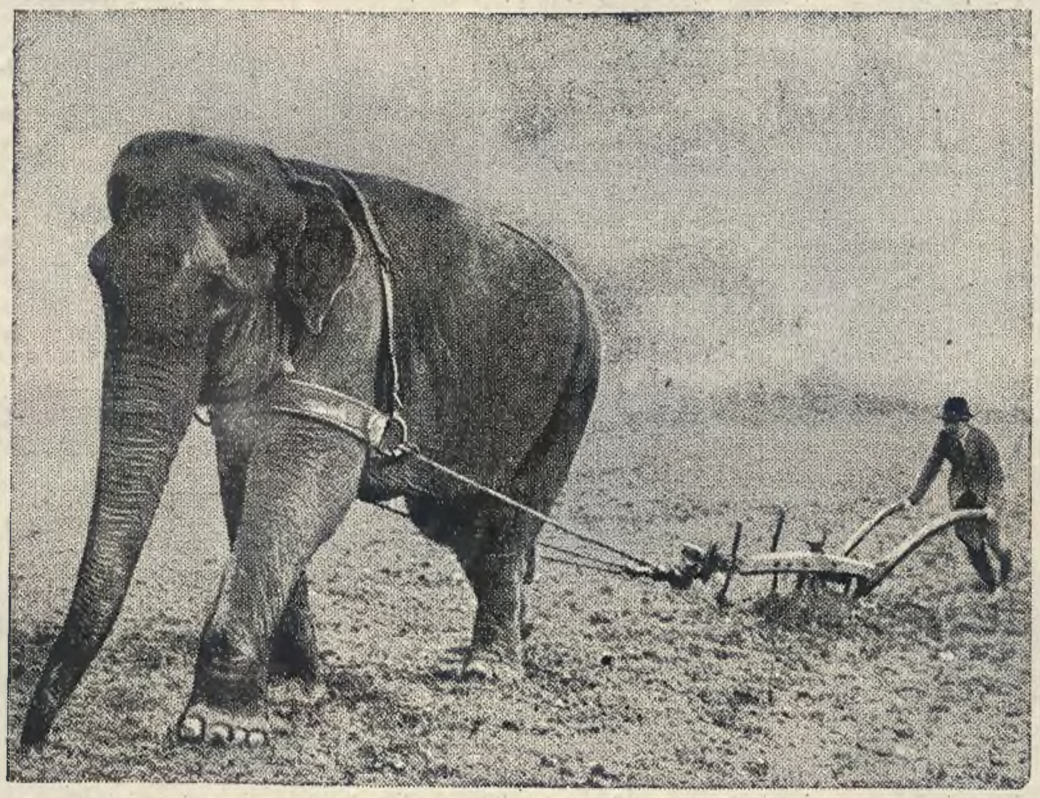
Szybko i bez znużenia przebiega struś wielkie przestrzenie.

Lepszym od niego wierzchowcem i pociągowcem jest **amerykańska lama.** To dziwne zwierzę, podobne trochę do wielbłąda (z którym jest spokrewnione), mieszka w górzystych okolicach Ameryki Południowej, w niebotycznych Andach. Najlepiej czuje się lama na wysokości 3 do 4 tys. metrów, w klimacie zimnym. Potrafi dźwigać na grzbiecie ładunek prawie stukilowy. Karawany lam przenoszą transporty towarów po takich drogach, nad takiemi zawrotnemi przepaściami, po których ani koń, ani muł nie dałby się prowadzić.

Na dalekiej północy znowuż **ren** spełnia rolę przyjaciela i pomocnika człowieka. Trudno sobie wyobrazć, jak wyglądałoby życie ludzi okolic podbiegunowych bez rena. Wielkie to i piękne zwierzę, podobne do jelenia, ozdobione rosochatemi, rozgałęzionemi szeroko rogami, towarzyszy Eskimosom i Samojedom w ich wędrówkach i łowach. Zaprzężone do sań, pędzi chyżo po białym, puszystym śniegu. **Tę samą rolę pełni tam i pies,** wierny i czujny towarzysz ludzi. Wiemy wszyscy, choćby z opowieści Londona, jak wielkie ciężary zdolne są przewieźć po najdzikszych wertepach psie zaprzęgi, używane w tych śnieżnych pustkowiach.



Zaprzęg psi, ciągnący wózek z reklamami.



Słoń indyjski pomaga przy uprawie roli.



Muł, przenoszący beczki z wodą.

W Alasce i Kanadzie hoduje się specjalne rasy takich psów zaprzęgowych. Ich wierność, bohaterstwo i wytrwałość zasługują na podziw.

Najbliższem naszemu sercu zwierzęciem pociągowem jest niewątpliwie **koń.** Szlachetne to i rozumne stworzenie, **rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej,** odznacza się tylu zaletami i cnotami, że można je postawić na pierwszem miejscu wśród wszystkich towarzyszy człowieka. Piękny, odważny, łagodny, pracowity, rączy, wytrwały, ileż jeszcze przymiotników trzebaby użyć, by opisać należycie zalety końskiego rodu. Uczynili to stokroć lepiej od nas poeci i liczni pisarze wszystkich ras i narodów.

Jako zwierzę pociągowe koń odznacza się niezwykłą siłą i wytrzymałością. Ludzie źli wykorzystują to i przeładowują nieraz tak wozy ciężarami, że biedne koniska ledwie dyszą, a gdy ustają, bezlitosne razy spadają na ich grzbiety. **Każdy powinien stanąć w obronie takiego poniewieranego zwierzęcia.**

8,000.000 zł. zasiłku
wypłacono bezrobotnym Polakom w okręgu radomskim.

(=) Radom, 29 lutego. **Zarządzenia władz niemieckich, mające na celu złagodzenie nędzy wśród ludności terenów dotkniętych skutkami wojny, zakrojone są na bardzo szeroką skalę.**

W tej dziedzinie na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w **jednym tylko okręgu radomskim, poza akcją zatrudniania na wielką skalę robotników rolnych, wypłaca się regularne zasiłki do rąk 74.000 bezrobotnych Polaków. W obwodzie radomskim wydano na ten cel do dnia 15 lutego br. równe 8 miljonów złotych. Ponadto, co ważniejsze, 60 tys. bezrobotnych otrzymało znów pracę i chleb.**

DZIWAK.

— Nie, doktorze, to co pan twierdzi, to należy do dziedziny czystej romantyki z przed wieków. W naszych czasach na podobne poświęcenie mężczyzna się nie zdobędzie nawet dla najbardziej ukochanej kobiety... — mówiła z przekonaniem w głosie pani Jadwiga, lekko kołysząc w fotelu swą wytworną gibką postać; uśmiechała się przytem trochę złośliwie.

— Ale i w stałe uczucie miłości mężczyzny nie wierzę. Mężczyzna, jeżeli wogóle kocha prawdziwie, to trwa to u niego dwa — trzy lata, licząc od tak zwanego zakochania się; ostatecznie zgadzam się na — pięć lat, taka sobie pięciolatka miłosna, ale nigdy więcej...

— A potem? — pytał z zaciekawieniem doktór.

— Potem — jedno z dwojga: albo całkowite ochłodzenie, a co za tem idzie często, jak to widzimy obecnie — rozejście się, albo w szczęśliwszym wypadku następuje — przyzwyczajenie... — i pogodzenie się z losem.

— Coś, jakby do szlafroka i pantofli? — uśmiechnął się doktór.

— Właśnie, identycznie to samo. Ale, żeby miłość prawdziwa u mężczyzny miała trwać długo, to chyba wypadłoby sięgnąć do czasów jakiegoś może Michała Anioła i Wiktorji Colonna. W owych czasach może mogło być coś takiego — ale obecnie? Nie, nie, doktorze, niech mnie pan nie próbuje przekonywać. Wy, mężczyźni jesteście stanowczo jeszcze bardziej „motylkowaci" niż kobiety.

Z kąta pokoju, w którym na takim samym głębokim fotelu siedział drugi mężczyzna, padło nagle bardzo poważnie:

— Jestem gotów służyć pani dowodem, jak niesłuszne jest jej zdanie co do nietrwałości męskiego uczucia, i to — dowód druzgocący i nie z czasów Buonarottiego, ale — z przed kilku miesięcy.

— Co tam za dowód? I tak nie uwierzę: wiadomo, że mężczyzna solidaryzuje się z mężczyzną — ironizowała wesoło piękna pani.

— Taki dowód, że pani z pewnością uwierzy. Jest to fakt autentyczny, na co mogę dać słowo honoru — odparł mężczyzna.

— W takim razie prosimy, zwłaszcza jeżeli to będzie coś ciekawego. Zaraz naleję panom jeszcze kawy i posłuchamy owego „dowodu", ale, jeżeli mnie pan nie przekona, to wtedy co będzie?...

— Gotówem ponieść każdą karę; tak jestem pewien swego...

Pani Jadwiga napełniła filiżanki, a zagłębiając się znowu w swoim fotelu, wyrzekła z miłą u niej powagą:

— No, więc posłuchamy historji jakiegoś nowego Abelarda...

Zapadło na chwilę milczenie. W wytwornym buduarze słychać było tylko tykanie zegara na kominku, a zdaleka z za okien szły przytłumione odgłosy wielkiego miasta. Z kąta rozległ się głęboki, opanowany głos mężczyzny.

— Jak państwo wiecie, ostatni rok wypadło mi spędzić we Włoszech w celach naukowych. Miałem badać pewne objawy społeczne, co zmuszało mnie do zwiedzenia kilku rozmaitych instytucyj związanych z opieką społeczną. Uzyskałem na to uprzejmą zgodę włoskiego rządu. W pewnem dużem mieście... —

— A w jakiem właściwie? — ciekawie przerwała pani Jadwiga.

— Tego nie powiem, ale to zresztą jest obojętne.

—Jeżeli historja miała być prawdziwa...

— Właśnie dlatego, że jest najzupełniej prawdziwa i że bohater jej żyje, więc nie wydaje mi się, żebym miał prawo ujawniać nie tylko jego nazwisko, ale nawet — miejsce zamieszkania.

— No, zgoda, słuchamy więc dalej.

— Otóż w tem dużem mieście wypadło mi zwiedzić pomiędzy innemi tak zwaną „Casa di poveri"...

— Czyli poprostu, przytułek? — pytała pani Jadwiga.

— Tak, przytułek, ale z nieznanym u nas podziałem na dwie części: dla swoich i dla cudzoziemców, co brzmi delikatniej — „beneficenza interna" i „assistenza esterra", czyli „opieka nad cudzoziemcami".

— Gdyśmy już skończyli oględziny prawie już całej „casa", dyrektor zakładu, który mnie oprowadzał, oświadczał mi, że wśród cudzoziemców, których mają pod opieką, jest i mój ziomek — Polak. Powiedział to z niejaką dumą, pragnąc zaznaczyć swoją sympatję; dodał, że jest to człowiek inteligentny, prócz tego — jedyny w swoim rodzaju dziwak, z jakim napewno dotąd się nie spotkałem i może nigdy nie spotkam. Rozumiecie państwo jak mnie zainteresował ów dziwak i do tego Polak. Oczywista nie omieszkałem pytać dyrektora o rodzaj owego dziwactwa.

— Okazało się, że była to historja bardzo skomplikowana, wiążąca się przytem z nieladajakim problematem duszy człowieka bardzo nieszczęśliwego. Przy śniadaniu opowiedział mi dyrektor o tym szczególnym swoim pupilu i zaproponował mi, żebym go odwiedził, bo to może mu zrobić przyjemność. Znał go dawniej jako człowieka towarzyskiego i miłego, a przypuszczał, że musi chyba tęsknić za rodzinną mową i rodakami. To, co usłyszałem o nim, postaram się opowiedzieć państwu najwierniej; mam to wszystko w świeżej jeszcze pamięci.

— Pan C. — niech ta głoska skryje jego zupełnie polskie nazwisko — to żywy, a nieprawdopodobny dramat człowieka, który doszedł do zupełnej materjalnej ruiny i stał się poprostu nędzarzem, na co siebie skazał dobrowolnie dla... ukochanej kobiety. Pamiętam, żem tutaj przerwał dyrektorowi dosyć niefortunnym żarcikiem, rzucając uwagę, że wypadki rujnowania się mężczyzn na ukochaną kobietę, nie są znowu takie rzadkie i mają ustaloną naogół opinję, ale — nie koniecznie dziwactwa. Dyrektor uśmiechnął się

Nowa Hiszpanja wie, czego chce.

Daremne zabiegi mocarstw zachodnich na półwyspie Pirenejskim.

Madryt, w lutym.

Mocarstwa zachodnie nie ustają w zabiegach, aby jakieś nowe państwo zaprządz do swego rydwanu. W ostatnich czasach prasa angielska i francuska **zwróciła uwagę na Hiszpanję**, której poczęto ogromnie dworować, aby tylko się jej przypodobać. Lud hiszpański jednak przyjął te zalecanki **bardzo chłodno**, a sukcesy tej propagandy **równają się można powiedzieć wprost zeru**. Stanowisko to można łatwo zrozumieć. **Nowa Hiszpanja nie zapomni tak łatwo stanowiska, jakie zajęły Francja i Anglja podczas hiszpańskiej wojny domowej.** Wystawia to piękne świadectwo prostolinijności i godności rządu hiszpańskiego.

Po zwycięskiem zakończeniu wojny domowej narodowa Hiszpanja pomyślała o zajęciu w polityce europejskiej tego stanowiska, do **którego upoważnia ją przeszłość historyczna i położenie geograficzne.** Nawiązanie ścisłego porozumienia z Włochami, z któremi łączy Hiszpanję pokrewieństwo idei i serdeczna przyjaźń, zaważyło wydatnie na tych usiłowaniach rządu hiszpańskiego.

Wzrost rzekomo tak sympatycznych uczuć mocarstw zachodnich w odniesieniu do Hiszpanji jest najlepszym dowodem tego, iż

Hiszpanja odzyskuje swoje wybitne stanowisko.

Ponieważ jednak Hiszpanja ma zamiar zachować ścisłą neutralność, przeto nie może posuwać się zbyt daleko w uzewnętrznianiu swych politycznych zapatrywań, niemniej jednak uczyniła to w ostatnich dniach **wielokrotnie w sposób zupełnie zrozumiały.**

Dziennik madrycki **„Arriba"** zamieścił niedwuznaczny komentarz do faktu wciągnięcia przez rząd francuski pewnego odłamu motłochu, który uciekł przed wojskami narodowemi, do **radjowej propagandy, prowadzonej w języku hiszpańskim.**

Pismo wieczorne „Madrid" zamieściło ciekawy artykuł p. t. **„Nasz brat Kain"**, w którym wykazuje, że Francuzi z jednej strony odnoszą się do Hiszpanji **bardzo układnie i poprawnie, z drugiej jednak zabiegają, aby wewnętrzni wrogowie nowego porządku w Hiszpanji nie podupadli na siłach.**

Podczas wszystkich wojen domowych ostatniego stulecia **zawsze mieszały się Francja i Anglja do wewnętrznych spraw Hiszpanji** a i dziś wykorzystują one każdą okazję, aby wywołać ponownie jakieś zamieszanie, popierając niespokojne żywioły — państwa zachodnie chcą w ten sposób mieć w rękach kartę, którą mogłyby później wygrać przeciwko jedności i spokojowi Hiszpanji.

Wygląda na to, że Francja i Anglja dokładają wszelkich starań, aby nie dopuścić do uspokojenia wewnętrznego w „siostrzanym" kraju, uniemożliwić zaleczenie ran. **Opłaca się każdego, który tylko może tego rodzaju celom służyć.** Nie może się więc Francja dziwić, że jej usiłowania, zmierzające do pozyskania sobie narodu hiszpańskiego, są na półwyspie Pirenejskim przyjmowane z tak wielkim chłodem.

Tak kłamliwe są demokracje.

To co wczoraj było czarne — dzisiaj już jest białe, i odwrotnie. Ale Hiszpanja doskonale się wyznaje na tych metodach i **nie pozwoli się oszukać.**

Co raz tym samym ludziom i temu samemu reżimowi wydaje się być naruszeniem zasady wolności i nietykalności dyplomatycznej, to za innym razem jest zgodne z prawem i moralnością. O tej tak charakterystycznej zmianie zapatrywań przekonaliśmy się przy okazji ostatniego wypadku z naruszeniem eksterytorjalności biur komisji sowjeckiej w Paryżu. „Takimi byli demokraci, takimi są i takimi pozostaną", pisze „Madrid".

Mocarstwa zachodnie mają jednak i

inne jeszcze metody,

które również nie podobają się Hiszpanji. Po tem, jak Churchill otwarcie wezwał państwa neutralne do przyłączenia się do wojny po stronie demokracyj, dzienniki tych państw **nie przestają przekonywać Hiszpanji, że i ona powinna wyruszyć do walki pod sztandarami mocarstw zachodnich.**

Wezwanie to zmierza do podporządkowania państw neutralnych pod rozkazy demokracyj, a także jest usiłowaniem narzucenia państwom neutralnym ideologji demokratycznej. Mocarstwa zachodnie posuwają się tak daleko, że **podporządkowują nawet religję swemu sposobowi myślenia.**

Dziennik madrycki kontynuuje swoje wywody, twierdząc, że to stanowisko mocarstw zachodnich jest **zupełnie zrozumiałe**, gdyż demokracje zawsze usiłowały zastrzec dla siebie pewne prawa, aby w ten sposób dojść do panowania nad wszystkiemi terenami i bogactwami ziemi. **Mocarstwa te chciały nawet podporządkować kościół katolicki swoim zapatrywaniom, a gdy się to nie udało, wówczas rozpoczęły prześladowanie kościoła, konfiskując dobra kościelne. Ponieważ jednak naród hiszpański wzbrania się przed przyjęciem tego rodzaju zasad postępowania, przeto jest obecnie prześladowany i przez agentów mocarstw zachodnich oczerniany.**

„Twarda to mowa — pisze „Madrid" — **ale my — neutralni — wiemy dobrze, co robimy.** Nikt nie ma prawa żądać od nas zdawania sprawy, a tem mniej nikt nie może wchodzić do naszego domu i badać nasze sprawy. Na szczęście jesteśmy już pełnoletni, mamy swoją historję i mamy dobrą pamięć. Mamy rząd, który dba o nasze interesy i broni je, tak, że nie potrzebujemy obcych władców i interesownych rad".

Hiszpanja wie, czego chce i pamięta dobrze wydarzenia wojny domowej!

Na drodze do podboju powietrza

Jedno z gorących pragnień ludzkości. — Próby Lilienthala. — Człowiek jako motor. — Aparat Wrighte'a. — Niepocieszające wnioski.

Kraków, 29 lutego.

Prototypem człowieka, pragnącego wznieść się w powietrze o własnych siłach, był **Ikar**, którego zapędy, jak uczy legenda, skończyły się smutnie. Od tego czasu wielu było jego naśladowców, którzy pragnąc, na podobieństwo ptaków, wznieść się w powietrze o własnych muskułach, **przypłacili tę śmiałość ciężkiem kalectwem, jeśli nie śmiercią.**

Przed laty trzydziestu słynne były

eksperymenty inżyniera niemieckiego Lilienthala,

który zapomocą skrzydeł, wynalezionych przez siebie i przymocowanych do ciała, wykonywał loty, korzystając z prądów powietrznych. Właściwą siłą napędową był tu **połączony ciężar człowieka i aparatu.** Ruchy wykonywane nogami i rękami służyły jedynie do przesuwania środka ciężkości i do poruszania dwóch sterów: głębokości i kierunku. Przymocowany do swego aparatu, Lilienthal rzucał się w przestrzeń przeciw wiatrowi z niewysokiej wieży.

Wykonał on szereg lotów nader ciekawych na wysokości 300-tu metrów. Wreszcie w roku 1896 podczas jednego z nich, znajdując się na wysokości 80 metrów od ziemi, **spadł i zabił się.** Był to coprawda **jego tysiączny lot.**

Nie gorszymi od niego mistrzami okazali się **Maueyrol i Thoret**, których ćwiczenia przeszły do historji lotnictwa. Chwilowe powodzenia pionierów lotu bez silnika obudziły nieograniczone nadzieje całego zastępu zapaleńców, którzy przepowiadali bliskość tej chwili, kiedy na podobieństwo gołębi pocztowych, człowiek będzie w stanie o sile własnych tylko muskułów przelatywać przez morza i lądy.

Przesadę takiego twierdzenia łatwo wykazać: wszak jaki taki wzlot bezsilnikowy wymaga **obecności prądu powietrznego, czyli wiatru.** Atmosfera, jak wiadomo, posiada swe kaprysy i chwilowa bodaj jej nieruchomość zmusiłaby aparat bezsilnikowy do opadnięcia na ziemię. Ptaki, np. nawet te, które są najlepszymi żeglarzami i mogą wykorzystać do lotu kierunek wiatru — posiadają zawsze w odwodzie motor. Przez odpowiednie uderzenie skrzydłem to tu, to tam, mogą one, nawet przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych, utrzymać się w powietrzu.

Naprowadziło to wynalazców na myśl

wykorzystanie muskułów ludzkich jako motoru.

Jak zobaczymy poniżej, z tej strony małe posiadamy nadzieje. Dobry alpinista, ważący 90 kilogramów, jak obliczono, może rozwinąć, wchodząc na górę w ciągu godziny moc, obliczoną na 0.22 konia parowego. Zawodowy sportowiec w tychże warunkach na rowerze rozwinął 0.37 konia parowego.

Obliczenia te nie obejmują ogromu powietrza i innych przeszkód. Uwzględniając ostatnie, można bez wielkiego błędu przyjąć 0.4 konia, jako moc rozwiniętą przez nogi i biodra kolarza. Pod względem prędkości sprawa przedstawia się tak. Wytrenowany biegacz przechodzi daną odległość dwa razy wolniej, niż kolarz-sportowiec na rowerze, ten zaś półtora raza wolniej niż kolarz, podążający za motocyklem. W taki sposób człowiek na kole porusza się **trzy razy prędzej niż człowiek na nogach** z takiemi samemi muskułami, co tłumaczy się tem, iż ostatni musi wykonywać całą serję ruchów nie zmierzających bezpośrednio do posuwania go naprzód. W ornitopterze, t. j. w aparacie lotniczym bez silnika, opór powietrza może być użyty **do podtrzymania aparatu**, cały więc wysiłek muskułów pójdzie **na nadanie mu ruchu.**

W tym wypadku lotnik będzie miał do dyspozycji owe ćwierć konia parowego. Należy wyznać, że przedstawia się to wcale nie imponująco, nawet wobec najskromniejszej awionetki, zaopatrzonej w silnik bądź co bądź parokonny. Jeśli stanąć nawet na punkcie możliwości wyzyskania siły swych muskułów tylko jako motoru ratowniczego (przykład przedstawiony przez ptaki), licząc w normalnych warunkach na pomoc wiatru, to i wtedy owo mizerne „ćwierć konia" może okazać się niedostatecznem, np. w wypadku, gdyby owa pomoc wiatru okazała się zbyt energiczna i lotnik musiał samodzielnie nadać kierunek swemu aparatowi.

Pomimo tak, zdaje się, nie zachęcających rezultatów,

próby zbudowania ornitoptera są stale ponawiane.

Przed kilkunastu laty popularne były eksperymenty, wykonywane przez **pilota amerykańskiego Wrighte'a**, który zbudował aparat ze skrzydłami, poruszanemi zapomocą pedału, z szybkością jednak 60 uderzeń na minutę. Skrzydła te wzorowane były zupełnie na ptasich i pokryte masą celuloidową, nader wytrzymałą. Ciężar tego przyrządu był bardzo mały, wynosił bowiem tylko około 50 kilogramów, pomimo dużej rozpiętości skrzydeł (10 metrów). Tutaj, tak samo zresztą jak i w innych aparatach tego rodzaju, uderza **zawsze pokrewieństwo ornitoptera z rowerem.**

Że aparacik Wrighte'a nie mógł nigdy konkurować z jakąkolwiek awjonetką — to jasne.

Mur chiński arcydziełem budownictwa.

Pomimo wspaniałych wyczynów techniki nowoczesnej i śmiałości pomysłów konstruktorów i inżynierów, jednem z najbardziej gigantycznych przedsięwzięć, podjętych przez człowieka jest *budowa olbrzymiego muru chińskiego*, mającego za cel ochronę Chin przed napadami wojowniczych band z Mongolji i Mandżurji. Olbrzymie to dzieło *dokonane zostało w zamierzchłych czasach przez cesarza chińskiego Csin*, mieniącego się „Pierwszym Cesarzem", lub „Jedynym Cesarzem" Chin i przeprowadzone całkowicie w czasie jego panowania. „Mur chiński" *biegnie zygzakowatą linją od Morza Żółtego*, na północ od Pekinu do pustyń Azji Centralnej i ciągnie się *na dystansie ok. 2.500 klm.* — Wspina się on na wysokie góry i spada w głębokie doliny i wąwozy. Szerokość jego wynosi przeciętnie około 7 metrów, a wysokość 8 metrów, wieże zaś, umieszczone w odległości około 100 metrów jedna od drugiej, *posiadają wysokość 11 metrów.* Szczytowy kraniec muru wyłożony jest *blokami granitu i krzemienia.* Dla współczesnych konstruktorów niezwykłość tej budowy polega na tem, iż została ona dokonana *bez pomocy jakichkolwiek maszyn.* I pomimo, iż dziś sypie się on zupełnie w gruzy, mur chiński *pozostał jednym z największych pomników pracy ludzkiej.*

---

pobłażliwie i prosił mnie o cierpliwe wysłuchanie go do końca.

— Otóż pan C. lat temu blisko dwadzieścia, będąc człowiekiem jeszcze młodym i więcej niż zamożnym i o poważnem stanowisku w sferach wielkiego przemysłu, zakochał się bez pamięci w pewnej Wiedence, młodej, uroczej, wesołej, słowem posiadającej dla C. wszystkie możliwe czary i atrakcję. Panna nie miała majątku, ale zato dużą rodzinę...

— No i pobrali się i jej rodzina zaczęła z niego zapewne ciągnąć zyski i doprowadziła go do ruiny...? — odezwała się niecierpliwa pani Jadwiga.

— Żeby to tylko, chociaż było i to... ale stało się coś całkiem innego, co właśnie spowodowało dramat, może nawet — tragedję. Ale, jeżeli pani będzie mi przerywać, pani Jadwigo, to...

— Już milczę i więcej ani słówkiem nie przerwę...

— C. rozkochany w owej osóbce, za którą świata bożego nie widział, ożenił się z nią, nabył dla niej willę pod Wiedniem i tam spędzali oni swoje miodowe miesiące.

— Ale po kilku najszczęśliwszych tygodniach prawdziwej sielanki, nagle wszystko się skończyło... — Zrobił pauzę, czy umyślną, żeby zainteresować słuchaczy, czy może poddał się wzruszeniu. Przełknąwszy jednym łykiem filiżankę kawy, podjął dalej:

— Skończyła się idylla, bo młoda pani została nagłego bez powodu ataku szału i została umieszczona w lecznicy dla obłąkanych. W tem właśnie polega cały dramat. Dalej idą już tylko konsekwencje. C. wpadł w rozpacz i robił wszystko, co zamożny człowiek potrafi zrobić, zwłaszcza w takim Wiedniu, aby przywrócić zdrowie swojej ubóstwianej żonie, a sobie powrócić jedyne dla niego szczęście. Należy dodać, że C. już wtedy nie miał żadnej rodziny — był tak samo samotny, jak jest dzisiaj. — Znowu zrobił przerwę, słuchacze milczeli.

— I to trwało bezmała lat d w a d z i e ś c i a. Dopiero może przed półtora rokiem obłąkana zakończyła życie w tym samym najkosztowniejszym domu zdrowia, z którego C. pod żadnym pozorem nie chciał jej przenieść, jako zupełnie nieuleczalnej do zwykłego domu warjatów. Utrzymanie jej nie kosztowałoby go może i dziesiątej części tego, co płacił w luksusowej lecznicy. Ale snać biedak uroił sobie, że dla tak ukochanej kobiety ma obowiązek ponosić największe ofiary. Nie była to jakaś śmieszna ambicja z jego strony; to było, jak mnie się zdaje, takie najszlachetniejsze uczucie, na jakie może się zdobyć, niech mi pani wierzy, tylko ogromnie kochający mężczyzna.

— No, co do tego to długobyśmy dyskutowali, — odrzekła pani Jadwiga, — ale dlaczegoż on trafił aż do przytułku?

— Na to, proszę pani, odpowiedzieć może prosta arytmetyka: dyrektor obliczył tak w przybliżeniu, że na samo tylko utrzymanie chorej w owej lecznicy przez lat blisko dwadzieścia, C. wydał koło pół miljona lirów. A prócz tego, to co może było jakiemś szczególnem znęcaniem się losu nad nieszczęśliwcami, w stanie chorej następowały kilkakrotnie tak zwane „lucida intervalla"; wtedy on szalał z radości, przywożono chorą z Wiednia, przygotowywał dla niej piękne mieszkania, kupował meble, a po paru dniach jej zamroczenie powracało i... po nowym ataku szału odwożono ją z powrotem. Aż wreszcie zmarła, co dla obojga było oczywistem szczęściem. C. zrujnowany doszczętnie, potraciwszy wszystkie dochody i stanowisko, a nawet ową willę pod Wiedniem, którą zabrała rodzina żony, już jako sześćdziesięcioparoletni człowiek, steterany i rozbity nerwowo — dostał się do tej „casa di poveri". Dzisiaj prócz jakiejś odzieży pozostał mu przepiękny portret żony, który kazał kiedyś zaraz po ślubie malować pierwszorzędnemu artyście w Wiedniu. Nie rozstawał się z tym portretem nigdy. — Oto i cała historja proszę państwa.

— Czyż on mógł być jej wierny przez wszystkie te lata? Nie przypuszczam. — Odezwała się jakoś niepewnie pani Jadwiga.

— Co do tego dyrektor upewnił mnie, że tak właśnie było. C. znany był w tem mieście, w którem stale zamieszkiwał i tam z powodu owej swojej wierności uważane go za niezwykłego dziwaka... Może zresztą i słusznie, jak państwo sądzą?

— A jakież wrażenia zrobił on na panu? — pytała urocza gospodyni. — Widział go pan przecież?

— Nie, proszę pani, nie widziałem; uważałem, że oglądanie cudzego cierpienia kiedy się nie jest w stanie przynieść żadnej ulgi, nie byłoby na miejscu.

— Nawet tego portretu pan nie obejrzał? Przecież to mógł pan zrobić. Czyż pana nie korciło, aby spojrzeć na kobietę aż tak nadzwyczajnie piękną, że mężczyzna mógł ją kochać przez całe życie i dla niej wszystko poświęcić?

— Nie pani, nie widziałem, wolałem nie poddawać jakiejś mimowolnej krytyce nieszczęśliwego. Pani Jadwigo, czy mój dowód przekonał panią?

— No, tak do pewnego stopnia... ale to bardzo chyba rzadki wypadek... — odpowiedziała zamyślona.

Zapanowało przez dłuższą chwilę milczenie.

Gdy po jakimś czasie obydwaj panowie wychodzili razem, doktór już na ulicy zaopinjował autorytatywnie tak, jakby stawiał lekarską diagnozę:

— Powiem panu, że ten C. był bezwzględnie nienormalny. To dla mnie nie ulega wątpliwości.

— Był normalny, doktorze, całkiem normalny, całe miasto go znało... może żył tylko zanadto...

Nie dokończył, bo w tej samej chwili doktór wskoczył do tramwaju, który w sam raz się zatrzymał obok nich. Stojąc już na pomoście, doktór przechylił się w stronę tamtego, zakręcił kółko na swojem czole i wesoło się uśmiechnął.

Autograf pioruna.

Fantastyczne doświadczenie naukowe.

Kosztowne laboratorjum. — Badania nad uderzeniem pioruna. — Niebezpieczne doświadczenie.

Kraków, 29 lutego.

Wiedzą wszyscy, iż energję elektryczną przesyła się obecnie po drutach na duże odległości, ze źródeł swego powstania, jakiemi są wielkie centra elektryczne. Napięcie, pod jakiem odbywa się przesyłanie prądu, stale wzrasta, ze względu na korzyści, jakie przedstawiają wysokie woltaże tj. napięcia. Podczas gdy kilka lat temu uważano napięcie 60.000 woltów za coś bardzo śmiałego, obecnie łatwo przekracza się **100.000 woltów,** a 110.000 zdaje się ustalać, jako napięcie dla linji dużej odległości. Więcej jeszcze: projektowane obecnie urządzenia elektryczne dla kolei orleańskiej przewidują napięcie na głównych linjach do 150.000 woltów.

Wreszcie w Ameryce istnieje kilka linij, posługujących się prądem o sile 220.000 woltów.

Należy jednak dodać, że są to linje przeprowadzone przeważnie w Kalifornji, gdzie suchy klimat sprzyja dobremu utrzymaniu izolacji.

Zrozumiałą jest rzeczą, że użycie tak wysokiego woltażu **wymaga specjalnego materjału instalacyjnego,** który otrzymuje się jako rezultat długich studjów, rachunków i kosztownych prób. Chcąc np. przekonać się, iż dany izolator wytrzyma napięcie 220.000 woltów, należy go wypróbować na napięcie znacznie wyższe, **dochodzące nawet do 880.000 woltów.** Podobnego prądu nie ma się naturalnie pod ręką na zawołanie. Wielkie towarzystwa przemysłowe **wydały też ogromne sumy, aby urządzić bogato zaopatrzone laboratorja,** w których można otrzymać prąd o napięciu, dochodzącem **nawet do miljona woltów.** W Europie np. Kompanja Elektro-Ceramiczna była pierwszą, która otrzymała podobny prąd w swem laboratorjum do próby różnych artykułów swej produkcji.

Od tego czasu rekord został pobity przez towarzystwa amerykańskie: General Electric Co, Westinghouse Electric Co i Manufacturing Trafford Co, przekroczyły w ten sposób napięcie jednego miljona woltów. Jednakże i próby, robione z tym prądem, nie wyczerpują w zupełności sprawy. Linje bowiem elektryczne mogą być poddane nadwyżce napięcia, szczególniej w krajach górzystych — nadwyżce pochodzącej od uderzenia pioruna. Dotychczas mieliśmy bardzo niedokładne wiadomości o rozmiarze napięcia elektrycznego, wywołanego w tym ostatnim wypadku. Różni badacze różne pod tym względem wypowiadali poglądy, zresztą jest rzeczą bardzo możliwą, **że napięcie to jest różne przy różnych uderzeniach pioruna.** Niezmiernie ciekawe i pouczające doświadczenie zostało wykonane niedawno przez fizyków amerykańskich. Postanowili oni zmusić niejako wyładowanie elektryczne podczas uderzenia pioruna do automatycznego zapisania swego napięcia. Dla obserwacji został wybrany odcinek linji elektrycznej o sile 220.000 woltów, należący do Pensylwania Power Co, a przechodzący przez okolicę górską. W tem to miejscu inżynierowie ustawili przyrządy służące do ustawicznego mierzenia i rejestracji napięcia linji elektrycznej, bez względu na krótkość czasu i wysokość napięcia. Aparat ich, zwany oscylografem katodowym, chwytał zmiany napięcia, choćby trwające miljonowe zaledwie części sekundy. Wszystkie przyrządy

były zamknięte w niewielkiej kabinie metalowej,

tworzącej t. zw. **„klatkę Faradey'a",** zabezpieczającą obserwatorów od porażenia prądem podczas uderzenia pioruna. Bez względu na to, trzeba było mieć pewien stopień odwagi, aby, zamknąwszy się w kabinie, oczekiwać groźnego wyładowania potężnych zasobów naturalnej elektryczności atmosfery.

Pewnego dnia podczas silnej burzy z grzmotami, błyskawicami i piorunami, odważnym badaczom **udało się otrzymać szacowne dane.** Oscylograf w istocie zarejestrował uderzenie pioruna, zapisując na taśmie napięcie i czas trwania odpowiedniego wyładowania. Ślad pozostawiony na taśmie jest formy zygzakowatej: oznacza to zmienny charakter napięcia, którego maksymalna wartość dochodzi do 2.500.000 woltów!

Poza naukowym dorobkiem doświadczenie to daje świadectwo sprawności współczesnej techniki, która pozwoliła na instalacje linji elektrycznej, wytrzymującej tak gigantyczne napięcie.

Dopuszczenie do ruchu pojazdów mechanicznych.

Kraków, 29 lutego. Starosta miejski, burmistrz Schmid wydał następujące obwieszczenie, dotyczące dopuszczenia do ruchu pojazdów mechanicznych.

Pojazdy mechaniczne (samochody osobowe, ciężarowe z wozem przyczepnym lub bez, motocykle z przyczepką lub bez), które mają kursować na publicznych drogach i placach, muszą być **dopuszczone do ruchu przez Urzędy udzielające dopuszczenia przez wydanie pozwolenia jazdy, przydział urzędowego znaku i przez oznaczenie czerwonym kątem i pieczęcią służbową.**

O udzielenie pozwolenia ruchu i przydział urzędowego znaku powinien właściciel względnie użytkowca pojazdu prosić ten Urząd udzielający dopuszczenia, w którego okręgu pojazd mechaniczny ma mieć swoje zwykłe stanowisko.

Podania o dopuszczenie pojazdów mechanicznych (z wyjątkiem urzędowych pojazdów Generalnego Gubernatora, Szefa Dystryktu i Starosty Miejskiego), które mają swe zwykłe stanowisko w obrębie m. Krakowa, należy przedkładać na urzędowych formularzach w zwykłych godzinach urzędowych, **Urzędowi udzielającemu dopuszczenia pojazdów mechanicznych do ruchu przy Staroście Miejskim, Ratusz, II piętro, pokój Nr. 1.**

Do podania należy dołączyć **dotychczasowy dokument pojazdu mechanicznego i dotychczasowe świadectwo pojazdu i w danym razie świadectwo wozu przyczepnego. W odniesieniu do polskich pojazdów mechanicznych musi być do podania ponadto dołączone poświadczenie rzeczoznawcy, stwierdzające nadawanie się pojazdu do ruchu.**

Ponieważ należy dążyć do największej oszczędności w zużywaniu materjałów pędnych, dopuszczenie do ruchu może nastąpić **tylko wówczas, gdy interes ogólny tego nagląco wymaga.**

O ile podania wnoszą osoby prywatne, powinny one dołączyć poświadczenie nagłości **Szefa Dystryktu Kraków, Wydział Gospodarczy,** lub jeśli chodzi o firmy budowlane, **Wydziału Budowlanego albo podległych im Władz.**

Formularze próśb można otrzymać u portjera w Ratuszu.

KRONIKA.

Pełne wykorzystanie wagonów towarowych.

(=) **Kraków, 29 lutego.** Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej komunikuje:

Niezwykle szczapła ilość wagonów towarowych zmusza do jaknajdalej idącego wykorzystania będących do dyspozycji wagonów. Z tego względu uprasza się osoby, korzystające z komunikacji towarowej, aby we własnym interesie **wykorzystywały możliwie aż do najwyższego stopnia nośność oddanych im do dyspozycji wagonów towarowych.**

Pozatem Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej zezwoliła aż do odwołania dla pewnych rodzajów transportów na obciążenie niemieckich wagonów towarowych oraz wagonów towarowych b. P. K. P. a **do 1.000 kg ponad określoną na tych wagonach nośność.**

Zaleca się korzystanie z tej ulgi przy każdej nadarzającej się sposobności. Odnośne wnioski należy kierować **do właściwych dla stacyj wysyłkowych,** dyrekcyj kolejowych w Krakowie. Lublinie, Radomiu lub w Warszawie, przy równoczesnem dołączeniu listu frachtowego. Wymienione dyrekcje kolejowe zaopatrzą te listy frachtowe odnośną uwagą zatwierdzającą. Przy wagonach, obciążonych wagą do 1.000 kg ponad przepisaną nośność, **nie będzie doliczana, po uzyskaniu wymienionego zezwolenia, dodatkowa opłata przewozowa przy obliczeniu należności frachtowych.**

Obowiązek usuwania śniegu, lodu i wód odpływowych.

Kraków, 29 lutego. — Starosta miejski burmistrz Schmid wydał następujące obwieszczenie dotyczące **usuwania lodu, śniegu i wód odpływowych.**

Jestem zmuszony ponownie zwrócić uwagę na moje 26-te obwieszczenie z dnia 4-go stycznia 1940 r., dotyczące oczyszczania chodników w zimie i żądać jego ścisłego wykonywania.

Dla uniknięcia niebezpieczeństwa ruchu ulicznego należy dachy, balkony i chodniki natychmiast z lodu i śniegu oczyścić. Ponadto należy w czasie odwilży zapewnić należyty odpływ wody do istniejących kanałów.

Takie same czynności odczyszczające należy przedsięwziąć również w stosunku do niezamieszkałych realności.

Podjęcie prac odczyszczeniowych należy do obowiązków właścicieli domów. Jeżeli ci są nieobecni, to za wykonanie tych robót są odpowiedzialni powiernicy, administratorzy domów i dozorcy lub inni zastępcy właściciela.

Olle przepisane odczyszczenie nie zostanie natychmiast dokonane przez zobowiązanych, dokona go na ich koszt Zakład Czyszczenia Miasta. Zastrzega się pozatem ukaranie winnych.

Zaopatrzenie ludności Warszawy w środki żywności.

Warszawa, 29 lutego. — Dzięki energicznej interwencji władz cywilnych w okręgu warszawskim udało się obecnie zawiadomić całą ludność Warszawy, że **zaopatrzenie ludności nietylko dwumiljonowego miasta, ale także i ludności okolic podmiejskich rolniczych, zostało zapewnione aż do najbliższych zbiorów.**

Akcja władz cywilnych była o tyle cięższą, że po wprowadzeniu cen maksymalnych, nagle większa część towarów zniknęła z rynków i sklepów. Władze były jednak przygotowane na podobny wypadek i przewidywały tego rodzaju ewentualność. W międzyczasie zmniejszenie się ilości towarów doprowadziło do wzrostu drożyzny. Tak np. za chleb płacono do 8 zł za kilogram. W styczniu ustalono cenę maksymalną na 60 gr., a w lutym obniżono ją na 50 gr. Za cukier żądano do 6 zł za kilogram, podczas gdy cena maksymalna wynosi 1.50 zł. Za ziemniaki ustalono cenę maksymalną na 8 zł u wytwórcy, a 13 zł u odsprzedawcy za sto kg, podczas gdy żądano za tę samą ilość 80 zł. Cena za 1 kg w drobnej sprzedaży wynosi 16 gr za kilogram. Żądano także paskarskich cen za mięso, podczas gdy ustalona cena maksymalna wynosi 4 zł.

Mimo energicznych zapowiedzi władz cywilnych i ostrzeżeń żądania paskarskich cen nie znikały. Obecnie wobec tego chwycono się bardziej radykalnych metod. Od kilku dni odbywają się w Warszawie wielkie obławy, przyczem kupcy, którzy nie trzymają się cennika maksymalnego są natychmiast aresztowani i karani.

Należy zwrócić uwagę na to, że według zarządzenia szefa dystryktu paskarzom oraz tym, którzy płacą ceny paskarskie grozi kara śmierci.

POSTRZELENIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA. Dzisiaj rano około godziny 9 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Ludową, gdzie na pobliskim torze znaleziono chłopca lat 15, nieustalonego nazwiska. U rannego stwierdzono ranę postrzałową głowy. W stanie beznadziejnym Pogotowie przewiozło rannego do szpitala.

ON MA TO JUŻ WE KRWI...

(Rozmowa między dwu uczniami).

I. Za co wyrzucił cię profesor z klasy?

II. Bo nie wiedziałem ile jest dwa razy dwa.

I. Oj ty głupi! wszak każdy powie, że 4.

II. Ja dawałem już pięć i profesor nie chciał...

RYSZARD WALIGÓRSKI.

WAMPIRY podziemnego świata.

8)

— A wie pan przynajmniej, kto telefonował do pana owego wieczoru?

— Owszem, wiem, to był...

W tym momencie dał się słyszeć jakiś szmer. Ktoś wszedł do sąsiedniego pokoju. Ronald dał znak Wainwrightowi, aby milczał, poczem podszedł powoli do drzwi, nie wypuszczając rewolweru z ręki. Przez szparę ujrzał ową kobietę, którą znał już ze sceny w podziemnym kanale.

— Gasparoni, Gasparoni — gdzie jesteś? — wołała owa dama. A gdy nie dostała odpowiedzi, podeszła do drzwi. Za chwilę Ronald i jego towarzysz usłyszeli okrzyk przerażenia. Kobieta wciągnęła małego człowieczka do izby, zatrzaskując drzwi za sobą. Szybko rozplątała prawdziwy węzeł gordyjski, który udało się Ronaldowi zawiązać na plecach karła, poczem zaczęła go indagować. Człowieczek powoli dochodził do sił, ciężko oddychając.

— Któż cię tak urządził? — pytała dama.

— Nie wiem. Ktoś próbował otworzyć drzwi, aparat samoczynny zaczął strzelać, więc po chwili otwarłem drzwi, spodziewając się, że znajdę już trupa. Tymczasem trupa nie było. Ktoś zdzielił mnie „uppercutem" w brodę i zostałem poprostu znokautowany, niczem Galento przez Louisa.

— Ośle jeden. Aleś dał się nabrać. — Gdzież jest ten śmiałek, który dotarł aż tutaj?

— Nie wiem, gdyż zemdlałem i leżałem bez przytomności aż do tej chwili, kiedy pan mnie przyszedł oswobodzić.

Nieznajoma nie zwróciła uwagi na słowo „pan", które nieostrożnie wypowiedział karzeł. Milcząc krążyła dookoła pokoju, pocierając w zamyśleniu czoło.

— Tu ktoś musi być — szepnęła wreszcie.

— Rzeczywiście tu ktoś jest — powiedział Ronald, otwierając drzwi izdebki. — Ręce podnieść do góry.

Obydwoje przestępcy podnieśli posłusznie ręce do góry. Wainwright, na polecenie Ronalda, podszedł do obydwojga i przeszukał ich ubrania. Nagle wpatrzył się w oczy nieznajomej. Coś go uderzyło. Zdecydowanym ruchem sięgnął do włosów kobiety i, zanim ta zdołała się spostrzec, zerwał jej perukę z głowy. Oczom zebranych ukazała się nowa twarz, która żadną miarą nie mogła uchodzić za kobiecą.

— Reveres! — szepnął przerażony Wainwright.

— A tak, kanaljo — odparł brutalnie Reveres. — Cóżeś chciał, abym bezczynnie siedział w sklepie i przypatrywał się jak moje przedsiębiorstwo marnieje?

W międzyczasie Ronald zastanawiał się, co ma zrobić z nowymi więźniami. Trzymał ich wprawdzie w szachu, ale w istocie rzeczy i on był uwięziony. Trzeba było zatem jakoś wyjść z matni. A przecież za drzwiami mogła się kryć nowa zasadzka.

— Na rozmówki będzie czas później, tymczasem maszerujcie przed nami. Jazda w stronę kanału. Obydwoje, a raczej obydwaj posłusznie wysunęli się za drzwi, a w ślad za nimi podążył Wainwrigth i na końcu Ronald. Obydwaj trzymali w rękach rewolwery gotowe do strzału, Ronald ponadto miał latarkę, odebraną karłowi, dzięki której droga powrotna do knajpy Pattersona była już o wiele łatwiejsza.

VII. W knajpie Pattersona.

Policja szybko wkroczyła do restauracji Pattersona. Było tu zupełnie pusto. Za ladą stał tylko wystraszony kelner, właściciela nie było widać, tak się schował za beczką z piwa. Wyciągnął go jednak z tamtąd jeden z wywiadowców. Drzwi zostały zamknięte, a na ich straży pozostał jeden z policjantów.

— No, stary Pattersonie, teraz będziesz musiał nam powiedzieć, co się tu u ciebie działo.

— Ja nic nie jestem winien. To oni!...

— Co za oni? — krzyknął inspektor. — Gadaj, o kim myślisz.

— To on — krzyknął przerażony restaurator — wskazując na kelnera. To on żądał ode mnie, abym pomagał tej szajce. Ja nie chciałem, ale...

Na tłomaczenie się będziesz miał czas w sądzie. Teraz gadaj, czy był u ciebie jakiś obcy mężczyzna?

Patterson przerażonym wzrokiem spojrzał na swego kelnera. Ten zrobił srogą minę, która miała wyrażać mniej-więcej zdanie: Ośmiel się tylko powiedzieć!

— Ja naprawdę nie wiem, ale on będzie wiedział — mówił wskazując na kelnera.

Ten ostatni udawał odważnego, ale gdy podeszło doń dwóch rosłych agentów, wówczas stracił swoją śmiałość i był sposobniejszy do opowiadania.

— Był tu jakiś popołudniu, ale zaraz się wyniósł.

— Czy to nie o mnie myślisz? — zapytał się Rasmussen, wysuwając się na czoło.

— Tak, to był pan.

— Ale pozatem nie było tu nikogo, ktoby ci się wydawał obcym?

(Ciąg dalszy nast.).

OBWIESZCZENIE.

Zarząd komisaryczny firmy

S. Spira, Kraków, Grodzka

wzywa niniejszym wszystkich dłużników do uiszczenia otwartych długów, oraz wykupienia będących w obiegu weksli i protestów najdalej do 20 marca 1940 pod rygorem skargi.

Wpłaty należy uiszczać w lokalu firmy przy ul. Grodzkiej 4, względnie na konto tejże firmy w Commerz- und Privatbank, Kraków.

Wzywa się również wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj w terminie najdalej do 20 marca 1940 ponieważ po tym terminie żadne wierzytelności nie będą więcej uwzględniane. 253k

Sklep Komisowy Rynek gł. 26, I. p.

„KUPISZ" taniej każdą rzecz, którą szukasz 6713

„SPRZEDASZ" bo płacimy gotówką

„ZAROBISZ" bo sprzedajemy uczciwie zarabiając jedynie 10%

Wymieniamy płyty gramofonowe!

Finansujemy krótkotrwałe tranzakcje!

Telefon 188-36 A. Świechło i D. Ostrowska

Wolne posady

POTRZEBUJĘ młynarza na przewóz do młyna gospodarczego. — Wiadomość: ul. Asnyka Nr. 7 — u dozorcy, albo wprost do Siecie-chowic koło Słomnik. 6718

SŁUŻĄCA dochodząca potrzebna, młoda, czysta samodzielna. Słowackiego 11a, m. 9. 6730

SŁUŻĄCY i panienka do pomocy potrzebni: Zakład fryzjerski — „Kazimierz", plac Szczepański 5. 6649

POTRZEBNA zaraz dziewczyna pracowita czysta, do dwóch osób. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6694". 6694

POTRZEBNY cukiernik lub pomocnik. Zgłoszenia z warunkami: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6702". 6072

POTRZEBNA młoda dziewczyna do obsługi i dobrej praczki: Helclów 7. 6704

SPÓŁDZIELNOŚĆ Ogrodniczo-Handlowa, Kraków, Długa 12 — poszukuje zdolnego kierownika z koncesją z branży kupieckiej. Zgłoszenia: 5—6 wieczór. 6546

FRYZJERA damsko męskiego i ucznia z początkami przyjmę: Kraków, Filipa 6 6680

CHŁOPCÓW powyżej lat 16, do praktyki warsztatowej przyjmiemy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6684". 6684

FRYZJER męski potrzebny zaraz na stałe: Wola — Wola Duchacka, Piłsudskiego 34. 6669

PANIENKA, umiejąca dobrze niemiecki — polski i pisać na maszynie potrzebna do biura. Zgłoszenia: ul. Dominikańska 3/1. 6671

Posad poszukują

LEŚNIK starszy, wytrawny fachowiec, energiczny (ochrona przed dewastacją, odnowa lasów zniszczonych) szuka posady. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 251k". 251k

RZĄDCA kawaler, Polak, lat 39, szkoła rolnicza, — dłuższa praktyka, język niemiecki, dłuższe referencje, w Samborszczyźnie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Folwark Boratyn, p-ta Jarosław, dla G. Z. 263k

KUPIEC przyjmie pracę w biurze lub tp. Znający język niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6723". 6723

KELNER Polak, perfekt niemiecki, dobry fachowiec poszukuje posady po za Krakowem. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6725". 6725

PRAWNIK młody, władający niemieckim, szuka jakiegokolwiek zajęcia: biuro, fabryka, sklep. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6734". 6734

LEŚNICZY Bolechowiak, — szuka pracy. Zgłoszenia: Dymitr Bilas, Jarosław, Kruchel Pełkiński. 264k

POMOCNIK fryzjerski męski poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Dla 51, fryzjer. 6709

OGRODNIK- handlowiec zdolny, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6677". 6677

PRAWNIK, perfekt niemiecki, obeznany w sprawach podatkowych i socjalnych ustawodawstwie (także praktyka sądowa) — szuka posady. Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6662". 6662

MUNDANTKA adwokacka rutynowana, katoliczka, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6764". 6764

MŁODA, czysta energiczna z 5-letnią córeczką zajmie się samodzielnie gospodarstwem domowem samotnej osoby. Miejscowość obojętna. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6751". 6751

Kupno

FORTEPIANU poszukuje aptekarz, zaraz gotówka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6480". 6480

PIANINO, bardzo krótki fortepian kupi nauczycielka. — Goniec Krakowski, Kraków, — „6488". 6488

STARE ZĘBY mostki, korony kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 6129

ZŁOTE przedmioty, stołowe nakrycia — oraz konfitury zakupi Pośpiech, Starowiślna 21. 6113

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 6623

SCHAFFHAUSENA zegarek. lisa srebrnego kupi Pośpiech, Starowiślna 21. 6605

ŁÓJ kupujemy. Podać ilość, cenę. Wytwórnia Braci Orzechowskich, Krzeszowice. — 6625

KUPIĘ magiel i glancmaszynę. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków „Nr 6636". 6636

PRIMUSY stare kupuje „Żelazostal", Dębniki, Rynek. 6646

KUPIĘ poduszki materacowe, garderobę. Osiedle, Bandurskiego 30, Sklep. 6729

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 6202

ZŁOTE zegarki, branzolety itp. kupię. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 6165

KUPIĘ większą ilość artykułów kosmetycznych i galanteryjnych wszelkiego rodzaju w dobrym gatunku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6692". 6692

KUPIĘ płaszcz deszczowy w bardzo dobrym stanie, wzrost 177. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6685". 6685

KUPIĘ sypialnię nowoczesną, jadalnię, pianino. Zgłoszenia: ul. Dominikańska 1, m. 1. 6765

POSZUKUJEMY do kupna, dzierżawy, lokali sklepowych, fabryk, młynów, tartaków, cegielni — warsztaty mechaniczne! „Informator", Kraków, Pijarska 19. — 195K

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 4905

NAJLEPIEJ płaci za złote przedmioty, nowoczesne aparaty fotograficzne, antyki, kryształy: Biuro handlowe, Aleja Słowackiego 18, I piętro. 6445

FOLWARK około 120 morgów z budynkami kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6386". 6386

WARTOŚCIOWE przedmioty: maszyny, aparaty, meble, pianina, futra kupuję: — Kraków. Wielopole 10, Wyrwicz. 6377

KONIE (parę) — starsze, pociągowe, wolne od służby wojskowej, — kupię lub zamienię z dopłatą za swoje. Także pisemne zgłoszenia: Sklep, Jarosław, Dietziusa 4. 235k

ZBIÓR znaczków pocztowych okazyjnie kupi zbieracz — godz. 16—18, Mickiewicza 59, m. 4. 6754

ULE z pszczołami lub roje, oraz bryczkę na resorach (powozik) kupię. „Polar", Kraków, Wiślna 5. 6697

KUPIĘ maszyny cukiernicze, piekarskie i motocykl. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6701". 6701

WÓZEK sportowy, dziecinny kupię. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6654". 6654

UWAGA! Kupuje katolik kartki zastawnicze, bransoletkę, pierścionek, łańcuszek i t. p. — płaci najwyższe ceny — Kraków, Szpitalna 18, I p, m. 2. 6477

KUPIĘ opony rowerowe, dętki, ramy i części. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6687". 6687

WANNĘ kupię zaraz, nową, dobry stan: Filipa 2/2. 6678

JADALNIĘ, sypialnię, gabinet, możliwie nowoczesne — kupię: — Kraków. Wielopole 10, - Wyrwicz. 6653

KUPIĘ kasę ogniotrwałą szafkową. Zgłoszenia: Filarecka 6 — Wajda. 6659

SYPIALNIĘ jadalnię nowoczesną, mało używaną, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6657". 6657

KUPIĘ wózek sportowy w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6722". 6722

KUPIĘ wózek dziecinny sportowy i urządzenie kuchenne używane. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6727". 6727

Sprzedaż

PIANINO zagraniczne — sprzedam. Mikołajska 6 I/4. — 6485

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17 — sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis meble, pianina, maszyny, porcelanę, garderobę — wogóle wszystko. 6472

OKAZJA! Kamienica tuż przy Rynku, cena 175.000 zł. — 35 proc kamienicy nowej, cena 110.000 zł. (Smoleńsk), — jedna trzecia część kamienicy, — cena 75.000 zł. (przy Plantach). — Do wydzierżawienia 60 morgów pola żywy i martwy inwentarz, budynki w dobrym stanie, cieplarnie stawy, warunki przystępne. 6 km od Krakowa. — Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, tel. 133-03. — 6539

SPRZEDAM piękną nowoczesną sypialnię oraz szafę kombinowaną. Zgłoszenia: Kraków, ul. Rękawka 16, m. 3. 6631

SKLEP Komisowy — E. Górska, Kraków, Florjańska 7, I p., przyjmuje do komisowej sprzedaży: obrazy, dywany, meble, urządzenia domowe i biurowe, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszyny do szycia i pisania itd. 6620

KAMIENICE, domy, wille, parcele, przedsiębiorstwa handlowe — przemysłowe — sprzedajemy. — Wszystkie miejscowości! Kontrakty kupna bez trudności. „Informator", Kraków, Pijarska 19, telefon 116-45. 165K

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Rynek 37. 6701

WÓZKI dziecinne, sportowe, głębokie, lalkowe, łóżka normalne, dziecinne rowerki. A. Kowalska — Karmelicka 20. 6594

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza: Biuro techniczne budowy młynów Kraków ulica Mazowiecka 35. 6245

Podania i prośby

oraz inne tłumaczenia na niemiecki wykonuje

A. Terlecka i A. Terlecki

Kraków, ul. Florjańska 55.

6282 **Firma chrześcijańska**

MASZYNY do szycia, pisania, dywany, kilimy, meble antyczne, kryształy, saloniki, szafy, stoły, biurka — sprzeda Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 6739

SKLEP komisowy przy ulicy Florjańskiej 7, I p., sprzeda tanio obrazy: Fałata, Wyczółkowskiego, Hofmana, konsolę empirową, dywan żywiecki, patefon „His Masters Voice, półbuciki sportowe damskie Nr. 36. 6761

PARCELA piękna, 210 sążni — Kraków-Płaszów, doskonale położona — piękny front — 15.000: „Transakcja", — Kraków, Szewska 7, m. 8. 6760

DOM nowomurowany, 7 - ubikacjowy, pięknie wyposażony, przy tramwaju — 46.000.— (szybka decyzja), parcelę 1.730 sążni, przy tramwaju, możność parcelacji, 30.000 — sprzeda „Transakcja", — Kraków, Szewska 7, m. 8. 6733

ZEGAREK ręczny sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia: „Salon Mód", Zwierzyniecka 14. 6667

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich", Kraków, Wiślna 4 — parter. Przyjmuje w komis kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę i t. p. — Płaci gotówką! Uwaga! Wiślna 4. 6327

PARCELE — domy sprzedaje, kupuje: — Biuro Szachowski, Mikołajska 6. — 6486

FORTEPIAN krótki, koncertowy sprzedam okazyjnie: Starowiślna 12, m. 22. oficyna lewa. 6473

UBRANIE męskie, damskie, maszynę pisarską sprzedam: Basztowa 10/2. 6554

PATEFON dwusprężynowy walizkowy sprzedam okazyjnie: Ostatni przystanek dwójki, rogatka bronowicka, ul. Błażeja Czepca 8 6647

LISA srebrnego sprzedam okazyjnie: „Szatnia", Karmelicka 27, parter. 6651

SPRZEDAM futro wolne selskinowe damskie, lakierki męskie 41, smoking, inną garderobę: — Helclów 7. 6703

ROWER Alcion - Thoman sprzedam: Kraków Dębniki, Zagrody 23/1. 6681

SAMOCHÓD osobowy lub mało ciężarowy sprzedam. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6682" 6682

PATEFON walizkowy, szafkowy okazyjnie sprzedam: „Polonia", Zwierzyniecka 9. 6686

FORTEPIAN sprzedam: Kraków-Dębniki, Zagrody 2. 6688

SPRZEDAM 5 kg. masła kakaowego. Goniec Krak., Kraków, Nr 6676" 6676

SPRZEDAM wieszak żelazny stojący, ściankę, etażerkę, kilim, portiery: I Osiedle Ofic. 61, m 5. godz. 4—5. 6666

HYDROFOR 1. H. P., destylator ścienny, Semess Suchard do sprzedania Józef Wolański, Wielicka L. 13. 6458

FORTEPIAN koncertowy, angielska mechanika, sprzedam okazyjnie — zamienię a pianino za dopłatą: Karmelicka 17, m. 9. 6471

SZAFĘ żelazną w dobrym stanie, średniej wielkości, sprzedam. Biuro ogłoszeń „Par", Kraków, Rynek 46. 6762

OKAZYJNY płaszcz damski nowy, kołnierz futrzany — sprzeda Magazyn Mód, — Kraków, Grodzka 36. 6740

SPRZEDAM zegar ścienny szafkowy, lampę ładną elektryczną, obrazki olejne, stół rozkładany: Kraków, Pędzichów 22, m. 14. 6745

SPRZEDAM sypialnię jasną. Kraków, Konarskiego 3, m. 7. Oglądać od 14—17. 6755

DWA nowe płaszcze damskie do sprzedania: Zabłocka — Wielopole 10. 6748

KARAKUŁOWE futro używane sprzedam: Filipa 2, m. 2. 6716

SPRZEDAM płaszcz damski, lisa, poszwy, aparat fotograficzny: Karmelicka 17, m. 9. 6719

PARCELĘ 1.100 sążni 28.000, sprzeda „Gwarancja", Karmelicka 17. 6720

SPRZEDAM parę wagonów lnu, wełny, — względnie wskażę źródło za wynagrodzeniem. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6714". 6714

SPRZEDAM okazyjnie lisa srebrnego: Kraków, Garbarska 6, m. 3. 6750

KASĘ ogniotrwałą, tapczan, kilimek — sprzedam: ulica Dominikańska 1, m. 1. 6766

DOM nowy, murowany solidny, podpiwniczony, 7 pokoi (Podgórze), cena 75.000, w tem 4.000 dług bankowy. — Parcela 800 sążni (Wieliczka), — cena 8.500. Parcela 350 sążni (Borek Fałęcki), cena 15 zł. sążeń. Kontrakty bez żadnych trudności. — Grzywacz Andrzej, Kraków, Łagiewniki, Kolejowa 430, przy ostatnim przystanku tramwajowym — tablica orjentacyjna. 6665

ESENCJA rumowa kilkanaście litrów, sprzedam: — Kraków, Topolowa 10/3. 6668

„CENTRALA", Kraków, Florjańska 24, II-gie piętro — okazyjnie do sprzedania: dywany perskie, Smyrna, krajowe w różnych wielkościach i deseniach, jak również obrazy malarzy polskich, maszyny do pisania „Underwood", „Remington", futra damskie, męskie, jak również maszyny do szycia „Singer", łódkowa i pierścieniowa. 6670

ROZPYLACZE do farb artystyczne na sprężone powietrze, futro (selskin) — do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 6656". 6656

Matrymonialne

KAWALER na dobrej posadzie, Ukraniec, pozna matrymonialnie przystojną, ładnie zbudowaną blondynę, separowane niewykluczone. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6749". 6749

SYTUOWANY, lat 35, zapozna biedną, do lat 30, cel okaże przyszłość. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6679". 6679

SPRZEDAM nowy wózek dla chorego — kilka ubrań, frak i smoking: Bracka 1a, III piętro. 6715

Lokale

2 POKOJE, kuchnia, potrzebne od marca — (Bronowice Małe) mogę dać czynsz z góry. Zgłoszenia pod: „Solidny", Biuro ogłoszeń, Sienna 12. 6731

NOCLEGI śródmieście: Krupnicza 14/5. 6693

POKOJE, mieszkania zgłaszajcie bezpłatnie — wynajmujemy natychmiast „Gwarancja", — Karmelicka 17. 6469

NOCLEGI, pokoje wolne — informacje Sławkowska 4, III. 6348

NOCLEGI: Starowiślna 12/16 II p., oficyna. 6763

LOKALU sklepowego, obszernego, możliwie magazyn — śródmieście, poszukuję. Goniec Krak., Kraków. „Nr. 6759". 6759

LOKALU biurowego, śródmieście, poszukuję. Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 6757". 6757

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, panu: Kraków, Filipa 8/6. 6648

LOKAL sklepowy, ewentualnie z pokojem — wolny: Kraków, Rajska 20. 6768

WARSZAWA, Nowogrodzka 4/17 Pokoje umeblowane dla przyjezdnych — stałych. 6710

POKÓJ umeblowany, bardzo ciepły, pełny komfort: Kraków, ul. Bohdana Zaleskiego 43, m 12 a. 6675

POKÓJ przy rodzinie bez mebli, słoneczny, centrum, wejście z pokoju: Dunajewskiego 3, Gołaszewski. 6660

POTRZEBNY natychmiast lokal 2—3 ubikacje, parter, pierwsze, śródmieście — 2 wejścia. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6691". 6691

1—2 POKOI, solidnie umeblowanych z komfortem, obsługą w ładnej dzielnicy poszukuje niemieckie małżeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6717". 6717

POKÓJ umeblowany do wynajęcia: Kraków, Jana 18. m 3a. 6735

POKÓJ niekrępujący — noclegi przyjezdnym: Długa 31, 15/III, oficyny 6736

WYPŁACALNY poszukuje pokoju, wejście niekrępujące, śródmieście. Goniec Krakowski. Kraków. „Nr 6746". 6746

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — wygodne noclegi: Pierackiego 23, m. 1. 6724

POKÓJ umeblowany dla 1—2 Panów. centrum — utrzymanie — bez. Oglądać 1—4 popołudniu, Florjańska 24/4. 6767

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA uczę fachowo: — Sławkowska 30/6. 6511

STENOGRAFJI niemieckiej polskiej, maszynopisma wyuczam. Inwentarze, bilanse, przepisuję. — Wielopole 13/7. 6430

NIEMIECKIEGO języka dla początkujących, stenografji polskiej — niemieckiej udziela długoletnia specjalistka: Kraków, ulica Gołębia 2. 6598

NIEMKA udziela lekcyj i konwersacji: Mikołajska 11, m. 2 6695

ROSYJSKIEGO lekcyj i konwersacji udzielam — tłumaczę: Lenartowicza 3, m. 2. 6674

NIEMKA inteligentna, udzieli konwersacji niemieckiej za pokój umeblowany, a profesor germanista za tanią cenę Goniec Krak., Kraków „Nr. 6650". 6650

NAUCZYCIELKA lekcyj fortepianu i niemieckiego poszukiwana. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6743". 6743

MŁODA nauczycielka udziela lekcji — konwersacje francuskiego, niemieckiego: Al. Słowackiego 32/2. 6747

HANDLOWY półroczny Kurs maszynopisma sześcio-tygodniowy prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 5818

KONCESJONOWANE kursy kroju i szycia „Józefina", Kraków, ul. Warszawska 4. Nowe kursy 1 marca. — Wpisy codziennie do 7 wiecz. — Opłaty przystępne. 6186

Różne

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów, w/g przepisu prof dr Bruc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 159k

KTO posiada wiadomości o Stefanie Szłapackim, urzędniku wojewódzkim z Torunia, proszę powiadomić zrozpaczonego ojca pod adresem: Krömer Jan, — Deutsch Przemyśl, Krakauerstrasse 23. 217k

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, niezbędny również przy grypie. — do nabycia we wszystkich aptekach. 38k

GABINET lekarski dla chor. wenerycznych — (kobiety i dzieci), skórnych i kobiecych. — Ordynuje kobieta lekarz od godz. 9—1 i 4—8 przy ulicy Grodzkiej 48/3. Kosmetyka lekarska. — Pielęgnacja cery i włosów. 6515

TARGI LIPSKIE wyjeżdżam sobota na cały czas trwania Targów Załatwiam solidnie wszelkie zlecenia Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 6509". 6509

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową — Nr. 1133". 6672

UWAGA! Kto chce pozbyć się korzystnie niepotrzebnych przedmiotów, — spieszy do „Domu Komisowego" Plac Szczepański 2. 6741

SĄD GRODZKI w Myślenicach. Dnia 14 lutego 1940 r., Sygn. Nc. 387/40. Na wniosek Marji Klebertówny z Myślenic zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej K. K. O. w Myślenicach Nr. 19.310. i wzywa się posiadacza tejże, by do 6-ciu miesięcy zgłosił swe prawa w Sądzie grodzkim w Myślenicach do tejże książeczki — w przeciwnym razie uznaną zostanie za umorzoną. 6690

ZGUBIONO portfel z metryką na nazwisko Stefan Leńczowski, na ulicy Podwale — proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Kołłątaja 6, m. 19. 6696

JULJAN Kaczmarczyk unieważnia dokumenty, skradzione mu wraz z portfelem: dowód osobisty, książka wojskowa i inne. 6658

TYLKO NIEMIEC napisze naprawdę prawidłowo po niemiecku podanie, prośbę, list, ofertę. Biuro tłumaczeń: Rynek Główny 32/4, 11—1, 4—6. Wykonuje się też fotograficzne kopje dokumentów. 6523

KTO chce coś sprzedać z ubrań — bielizny, pościeli, jak też: patefony, aparaty fotograficzne, lub przedmioty ze srebra i złota — niech zgłosi się: św. Krzyża 7 — Sklep Komisowy i Pralnia Chemiczna. 6187

SKRADZIONY 28 lutego 1940 u Hawełki portfel z zaświadczeniem (Ausweis) na nazwisko Czarnecka Barbara Władysława, oddać w kasie u Hawełki. 6793

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: świadectwo maturyczne, świadectwa pracy, uprawnienie budowlane, obywatelstwo, metryka, książeczka P. K. O. Kurleto Józef. 6721

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Eugenjusz Gołysko. 6726

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową Nr. 7459/44 6698

RANY, CZYRAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 89k

UNIEWAŻNIAM kartę cukrową i chlebową Nr. 45. 6752

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski przyjmuje: Kraków, ul. Mikołajska 5, I p. 5705

KTO wie o losie por. Henryka Jonka, 13, p. e. l. z Łucka, proszony jest o podanie wiadomości: P. C. K. Staracbowice, — Wanda Legieców na. 6699

ZGUBIONO portfel z dowodami na nazwisko Tracza Bronisława. — Za zwrócenie pod adresem: Kraków, Pawia 4/6, lub Warszawa, Kaweńczyńska 34/7 — otrzyma łaskawy znalazca 200 zł. nagrody 6744

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową Nr. 5908 6683

UNIEWAŻNIAM legitymację oraz dokumenty z Kasy Chorych na nazwisko Hajduk Stanisław. 267k

WIEDEŃ, Berlin, Lipsk — wyjeżdżam, przyjmuję zlecenia — szybko: Grodzka 4, m. 12, 5—9 wieczorem. 6711

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową Nr. 388 6664

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 14 lutego 1940 r. sygn. I. 2. Nc. 665/40 r. — Na wniosek Jadwigi Pawłowskiej zarządza się postępowanie celem umorzenie 2-ch dowodów zastawniczych bezimiennych Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 27118 i Nr. 27119 z dnia 10 czerwie 1939 r., — i wzywa się posiadaczy tych dowodów zastawniczych, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienione dowody zastawnicze za umorzone. 6673

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 30 stycznia 1940. Sygn. I. 1. Nc. 836/40. Zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie Nr. 599, wystawionej na nazwisko Sara Leimau, zastrzeżonej na hasło, i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna, po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. 6689

ZAKŁAD krawiecki damsko-męski wykonuje: kostjumy płaszcze, ubrania tanio, fachowo solidnie, punktualnie. Zybilkiewicza 5. Podolecki. 6566

GRUŹLICA płuc, zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę choroby nerek i wątroby — wylecza specyfik zagraniczny — Pinuz Salvator — leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. — Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12. Prawdziwy Pinuz - Salvator, specyfik zagraniczny, — uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. Obecnie przeniesione Laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49, m. 1. — Porady dla chorych bezpłatnie. 6448

ZDZISŁAWA PISARSKIEGO, st. sierż. z kancelarji d-wa 17 p. p. w Rzeszowie — poszukuje matka. Jakąkolwiek wiadomość o wymienionym lub o losach kancelarji pułkowej uprasza się podać na adres: Nacanowska Emilja. Jędrzejów kielecki. 262k

ZGUBIONO klucze — znalazcę wynagrodzę: Stefanja Bubetty, Dąbrówki 4, Kraków. 6732

ODPLUSKWIANIE mieszkań, mebli gazem „B—F" wszędzie wnikliwym, nieuszkadzającym niczego skuteczność stuprocentowa! — „Gazochemja" — Kraków, Pijarska 19, telefon 116-45. 173K

TARGI LIPSKIE! Nawiążę kontakty z około 7000 wystawcami ze wszystkich branż. Załatwię podane zlecenia, jakoteż zezwolenia na przywóz i sprawy celne. Kraków, Kochanowskiego 16. m. 3 6522

ZNACZKI pocztowe sprzedasz — zamienisz najkorzystniej: — Kraków, Krótka 10/8 (przecznica Filipa). 6571

Radom, dnia 5 lutego 1940 r.

Odezwa.

Z dniem 1 grudnia 1939 roku Fabryka Broni w Radomiu przeszła pod Zarząd Komisaryczny Firmy STEYR-DAIMLER-PUCH A. G.

Po zamknięciu remanentu okazało się, że podczas wojny zaginęło tak z fabryki jak i mieszkań fabrycznych wiele przedmiotów i narzędzi rzemieślniczych, w szczególności rowerów, części rowerowych, narzędzi, świdrów, suwaków, diamentów, maszyn do pisania, maszyn do liczenia, umeblowania, zasłon, bielizny pościelowej, ręczników i t. p.

Mając na względzie specjalne okoliczności w jakich przedmioty te zaginęły, Zarząd Fabryki zwraca się do wszystkich osób, które znalazły się pośrednio, względnie bezpośrednio w posiadaniu przedmiotów fabrycznych, aby wykorzystały ostatnią okazję do zwrotu własności Fabryki **do dnia 29 lutego 1940 roku, oddając posiadane przedmioty fabryczne na wartowni.**

Po tym terminie Zarząd Fabryki Broni wszystkie sprawy, dotyczące zaginionych przedmiotów fabrycznych będzie kierował do **Policji** lub do **Sądu.**

Wszyscy powinni zdawać sobie sprawę jak surowe są w obecnych czasach kary za kradzież, to też oczekujemy, że nielegalni posiadacze przedmiotów fabrycznych zwrócą je dobrowolnie, aby uniknąć przykrych następstw.

Steyr-Daimler-Puch

Aktiengesellschaft

Kommissarische Betriebsführung der Waffenfabrik Radom.